

7.6

# PORADNIK BIBLIOTEKARZA

SBP  
STOWARZYSZENIE  
BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

11/2014

**MICHAŁ ZAJĄC:** Rynek książki dla dzieci i młodzieży – stagnacja?

**RENATA CIESIELSKA-KRUCZEK:** Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii.  
Auckland Libraries

**EDYTA PIETRZAK:** Ku pokrzepieniu serc Włodawian...  
Narodowe Czytanie 2014



INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

## PRENUMERATA „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA”

„Poradnik Bibliotekarza” dostępny jest w prenumeracie i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt prenumeraty w 2015 roku to **204 zł**. Zamówienia na czasopismo można składać w ciągu całego roku, od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem: [www.sbp.pl/prenumerata](http://www.sbp.pl/prenumerata),
- telefonicznie pod numerem (22) 825 50 24 oraz (22) 608 28 26,
- faksem pod numerem (22) 825 50 24,
- e-mailem na adres: [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl),
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

**Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy proponujemy następujące rabaty:**

- 2-6 egzemplarzy – **20%**,
- 7-9 egz. – **25%**,
- 10 i więcej egz. – **30%**.

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia pod adresem [www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz](http://www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz).

Numery archiwalne (do 2010 roku) dostępne są bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP [www.sbp.pl/archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe).

## WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „PORADNIKU BIBLIOTEKARZA”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Poradniku Bibliotekarzu” proszeni są o:

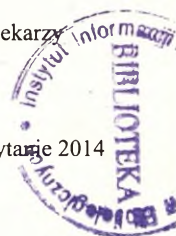
1. Przesyłanie tekstów w plikach w programie Word w formatach DOC lub RTF (odstęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele w programie Excel, a zdjęcia w formacie JPG w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnictwa SBP ([wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com). Tekst i fotografie powinny być podpisane.
2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:
  - datę i miejsce urodzenia,
  - imiona ojca i matki,
  - adres domowy,
  - telefon kontaktowy, e-mail,
  - PESEL,
  - NIP,
  - nazwę i adres właściwy dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
  - numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium.
3. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.
4. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w internecie w związku z digitalizacją „Poradnika Bibliotekarza”.



# Poradnik BIBLIOTEKARZA nr 11 (776), 2014

## W NUMERZE:

- Strona redakcyjna* 2 Artykuły z rekomendacją redakcji
- PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE**
- Temat miesiąca*
- Michał Zając** 4 Rynek książki dla dzieci i młodzieży – stagnacja?
- Świat bibliotek*
- Renata Ciesielska-Kruczek** 11 Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii. Cz. 4.  
Auckland Libraries
- Dorota Pietrzakiewicz** 14 O polskich staraniach o odzyskanie zagrabionych zbiorów  
bibliotecznych na mocy traktatu ryskiego
- Pieniądze dla bibliotek*
- Paulina Milewska** 19 Fundacje bankowe. Cz. 4
- RELACJE**
- Ilona Sekścińska** 21 Moje wrażenia z pobytu na Kongresie IFLA
- KSIĄŻKA**
- Bogdan Klukowski** 23 Helena Radlińska – nauczycielka i patronka bibliotekarzy
- Magdalena Walusiak** 25 Powstanie Warszawskie na tablicie
- BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO**
- Edyta Pietrzak** 27 Ku pocieszeniu serc Włodawian... Narodowe Czytanie 2014
- Sabina Komor** 29 Sieciaki na wakacjach w Książnicy Beskidzkiej
- Elżbieta Wawrzyniec** 30 Wakacyjne atrakcje w lubaczowskiej bibliotece
- Katarzyna Kapek** 32 Warsztaty komputerowe dla seniorów w bibliotece
- Katarzyna Janculewicz** 33 Rok działalności Stowarzyszenia „Wielka Liga” za nami
- Jadwiga Kusior** 36 Czar poskładanych kartek
- Nowe obiekty biblioteczne*
- Piotr Jankowski** 37 Oficjalne otwarcie Biblioteki Gołąbki w warszawskim Ursusie
- FELIETONY**
- Ze Zwrotów* 39 Zaduszki bibliotekarskie na wesoło (*Emeryk*)
- Z WARSZTATU METODYKA**
- Materiały metodyczne*
- Marzena Madejska** 40 Zabawy z książką dla dzieci do 3 roku życia
- Marta Katarzyna Malinowska** 41 Narodowe Święto Niepodległości  
(zestawienie bibliograficzne w wyborze)
- POŻEGNANIA** 44 Mirosław Gutkowski – bibliotekarz z Filii Bibliotecznej  
w Janisławicach
- WW – wiadomości, wydarzenia* 26



## ARTYKUŁY Z REKOMENDACJĄ REDAKCJI

**W listopadowym numerze warto przeczytać!**

▲ **TEMAT MIESIĄCA**

**Rynek książki dla dzieci i młodzieży – stagnacja? str. 4**

Śledzenie wiadomości nt. rynku książki jest ważnym zadaniem bibliotekarza, zwłaszcza zajmującego się gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów. Tym razem Michał Zając wprowadza czytelnika w arkana wiedzy dotyczącej rynku książki dla dzieci i młodzieży w latach 2011-2013, zwracając uwagę na tendencję stopniowego wychodzenia z kryzysu... (fatalny rok 2011) i formułując tym samym pewną dozę optymizmu.

W artykule autor prezentuje sylwetki ważnych dla tego sektora rynku wydawnictw (Wydawnictwo Olесьiejuk, Egmont Polska, Media Rodzina, Nasza Księgarnia), bestsellery, ciekawe wydarzenia literackie, organizacje wspierające książkę dziecięcą, wydawnictwa lilipucie, nową książkę edukacyjną, audio-booki, e-booki i appsy. Szeroki przegląd zagadnień dopełnia informacja o nagrodach książek w Polsce i zagranicą, a także targach i festiwalach.

▲ **Biblioteki publiczne w Nowej Zelandii. Cz. 4. Auckland Libraries str. 11**

Tekst o Auckland Libraries – największej sieci bibliotek publicznych na półkuli południowej, obsługującej ponad pół miliona aktywnych czytelników – zamyka cykl artykułów o bibliotekach publicznych w Nowej Zelandii. Sieć liczy 55 bibliotek i pozwala na wypożyczenie zbiorów w dowolnym miejscu regionu Auckland. Dzięki autorce możemy zwiedzić nowy gmach biblioteki centralnej, otwartej w 1971 r., charakteryzujący się wykorzystaniem designerskich elementów o dwukulturowej tematyce, zapoznać się z programami adresowanymi do dzieci i dorosłych (m.in. program BAB. The Books for Babies skierowany do rodzin z noworodkami) oraz kolekcjami (w tym kolekcją „zinów”, zawierającą 600 ręcznie wykonanych publikacji).

Zachęcamy do przeczytania całości cyklu.

▲ **O polskich staraniach o odzyskanie zagrabionych zbiorów bibliotecznych na mocy traktatu ryskiego str. 14**

Interesujący artykuł o staraniach mających na celu odzyskanie utraconych w czasie zaborów zbiorów bibliotecznych na mocy traktatu ryskiego. Autorka tekstu Dorota Pietrzkiwicz odsłania kulisy trudnych pertraktacji polsko-rosyjsko-ukraińskich, formułowania podstawy prawnej traktatu, następnie odbioru zbiorów. Na mocy porozumień eksperci wywalczyli 5 tys. książek z byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej, cennych pozycji ze zbiorów Biblioteki Żałuskich, Uniwersytetu Warszawskiego, rodzin magnackich oraz kolekcję rycin Stanisława Augusta Poniatowskiego.

***Zwiedzamy polskie biblioteki***

- Biblioteka Gołąbki – filia Biblioteki Publicznej warszawskiego Ursusa.



**Ponadto w numerze:** wrażenia Ilony Sekścińskiej z pobytu na Kongresie IFLA, artykuł B. Klukowskiego o Helenie Radlińskiej, materiały środowiskowe (Narodowe Czytanie 2014 we Włodawskiej Bibliotece Publicznej, reminiscencje wakacyjne z Książnicy Beskidzkiej i MBP w Lubaczowie, rok działalności Stowarzyszenia „Wielka Liga”), felieton Emeryka, tym razem o bibliotekarskich zaduszkach oraz teksty metodyczne.

Zapraszam do lektury

Jadwiga Chruścińska

### III edycja Konkursu dla bibliotekarek – o stypendium im. Olgi Rok została rozstrzygnięta!

Laureatkami Konkursu zostały Magdalena Turska z Biblioteki w Kłodawie oraz Magdalena Hankiewicz z Biblioteki w Radkowie. Nagrody wręczono podczas V Kongresu Bibliotek Publicznych „Cała naprzód!” 20 października br. w Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie. Obie Panie otrzymały stypendia w wysokości 5 tys. zł. m.in. za stworzenie w swoich bibliotekach miejsc, w których dzieją się rzeczy nieprzeciętne.



Ania Rok, pomysłodawczyni konkursu dedykowanego swojej babci, w niebanalny sposób postanowiła podsumować jego dwie poprzednie edycje. Jedenaście bibliotekarek, nagrodzonych i wyróżnionych w konkursie im. Olgi Rok, doczekało się swojego kalendarza. Jego premiera odbyła się 20 października podczas Kongresu Bibliotek.

## Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

**Rada Redakcyjna:** Bogumiła Staniów (przewodnicząca), Andrzej Jagodziński, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Michał Rogoż, Renata Sowada, Michał Zajac.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)**

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 0505-078-945; e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 0600-505-662; e-mail: [dgrabo@wp.pl](mailto:dgrabo@wp.pl)

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Projekt graficzny okładki: Katarzyna STANNY, tel. 0602391675, e-mail: [zinamonik@wp.pl](mailto:zinamonik@wp.pl)

Honoraria autorskie: Małgorzata HOŁODOWICZ tel. (22) 608-28-23; e-mail: [finanse@sbp.pl](mailto:finanse@sbp.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych: adres, telefon, e-mail.

**Współpracują z redakcją:** Agata Arkabus, Grażyna Bilka, Martyna Figiel, Tomasz Kasperczyk, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska, Stefan Kubów, Dorota Skotnicka, Joanna Stawińska, Beata Śliwińska, Aleksander Trembowiecki, Ryszard Turkiewicz, Adrian Uljasz, Małgorzata Woźniak



**Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax (22) 827-52-96

Marta LACH – z-ca Dyrektora Biura ZG SBP ds. wydawnictw

tel. (22) 827-08-47, e-mail: [m.lach@sbp.pl](mailto:m.lach@sbp.pl)

Janusz NOWICKI – doradca ds. wydawniczych, e-mail: [wydawnictwo@sbp.pl](mailto:wydawnictwo@sbp.pl)

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A. 46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Skład i łamanie: Studio Kalamarnica Tomasz Odziemczyk. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład 2800 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594

*Temat miesiąca*

## Rynek książki dla dzieci i młodzieży – stagnacja?\*

Pisanie o polskim rynku książki dla dzieci i młodzieży staje się z roku na rok coraz mniej pasjonującym zajęciem. Gdzie bowiem te czasy kiedy właśnie z tego sektora płynęły najbardziej elektryzujące newsy: wyraźne, nowe mody, odkrycia przekuwane na setki tysięcy sprzedanych egzemplarzy, nowe gwiazdy, nieoczekiwane powroty, wyczekiwane (przez wydawców) ekranizacje. Książki dla niedorośliwych trafiały przecież na pierwsze strony gazet i okładki tygodników opinii: Harry Potter, nowe *Mikołajki*, saga *Zmierzch*, sequel do *Kubusia Puchatka*, prequel do *Ani z Zielonego Wzgórza*. Wcześniej setki tysięcy (a może i miliony!) sprzedanych egzemplarzy książek związanych z disneyowskimi produktami: *Król Lew*, *Alladyn*, *Pocahontas*. Od dobrych dwóch lat właściwie nie mamy w Polsce tego rodzaju sensacji. Ostatnim akordem w pieśni o gigantach rynku dla dzieci i młodzieży była dystopijna trylogia Susann Collins, zapoczątkowana przez *Igrzyska śmierci*.

Czy taka diagnoza miałaby prowadzić do zapowiedzi poważniejszego kryzysu? Jak się wydaje bardziej uprawnione byłoby mówienie o powrocie do pewnej przeciętności.

Co zaś do kryzysu... fatalny dla całego polskiego rynku wydawniczego rok 2011 zadał książce dla niedorośliwych szczególnie ciężkie ciosy. Pewnym optymizmem może jednak napawać fakt, że dramatyczny spadek wydaje się być zahamowany. Pomiędzy 2011 a 2012 r. przychody w tym sektorze zmalały, ale jedynie o 1 mln zł, czyli o sumę doprawdy mało znaczącą w stosunku do „zjazdu”, jaki miał miejsce w 2011 r. Niestety nie są jeszcze

dostępne skumulowane dane opisujące osiągnięcia wydawców w 2014 r., z doniesień płynących z niektórych firm (np. Egmont, Nasza Księgarnia) można wysnuwać jednak delikatny optymizm, choć byłby on zapewne oparty na raczej wątplych podstawach.

### Czołówka wydawców

Pomimo braku danych liczbowych można zakładać, że nie zaszły także większe zmiany w stawce wydawców książki dziecięcej. W dalszym ciągu przoduje tutaj **Wydawnictwo Olesiejuk** z bardzo szeroką gamą produktów (głównie o charakterze edukacyjnym), bardzo tanich, adresowanych przede wszystkim do młodszych odbiorców. Cały czas mocno również świeci gwiazda Pierdomenico Baccalario. Serie tego autora – kierowane do tweens (10-13 rok życia) – zapewniają temu wydawcy miejsce także i w „starszym” segmencie rynku dla niedorośliwych. Interesującą ciekawostką w katalogu Olesiejuków są dwie książki opublikowane w kwietniu – zupełnie nietypowe dla tej oficyny: *Alicja w krainie czarów* i *Pinokio* ilustrowane przez Manuele Adreani: bardzo pozytywne wrażenie robi w nich nowoczesna, wysokiej próby ilustracja, zupełnie inna niż ta, do której wydawnictwo przyzwyczaiało swoich klientów.

**Egmont Polska**, jako jedna z nielicznych firm publikujących dla dzieci, przedstawiła swoje wyniki finansowe i wynika z nich, że firma zdecydowanie odbija się od wcześniejszych spadków. Oficyna zanotowała w roku 2013 przychody ze sprzedaży książek na poziomie 37,43 mln zł, co daje 13,8% wzrost

\* Tekst ukazał się w „Magazynie Literackim Książki” 2014, nr 5.



w stosunku do roku 2012. Jednym z najważniejszych sukcesów tego wydawcy w mijającym roku jest akcja „Czytam sobie”: w jej ramach opublikowano 3 serie bardzo udanych, tak pod względem artystycznym, literackim, jak i edukacyjnym, książek polskich pisarzy i ilustratorów. Portal internetowy wspierający akcję oferuje kompleksowe porady dla nauczycieli, rodziców i bibliotekarzy. Mocnym atutem promocyjnym (i nie tylko) było wprowadzenie części tomów serii do restauracji McDonalds, jako darmowy dodatek do Kid’s Menu.

Zgodnie z zasygnalizowanym wyżej brakiem informacji trudno napisać więcej o sukcesach innych ważnych graczy takich jak **Publicat** czy **Wilga** (której zeszłoroczne wejście do Grupy Foksal zaowocowało znacznym wzrostem przychodów).

Dla wydawnictwa **Media Rodzina** był to jednak słabszy rok ze spadkiem sprzedaży o 11,9%, mimo sukcesu trylogii *Igrzyska śmierci*. Oficyna potrafiła także wprowadzić na rynek ambitne projekty artystyczne (książki ilustrowane przez Roberto Innocentiego).

**Nasza Księgarnia** zrealizowała w 2013 r. 16,9 mln zł przychodów ze sprzedaży książek – to stosunkowo niewielki wzrost (2,7%) w stosunku do nienajlepszego dla zasłużonej oficyny roku 2012. Można przy tym założyć, że znacząca część tego wzrostu jest zasługą publikowanych przez NK bardzo popularnych powieści dla dorosłych autorstwa Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk.

## Bestsellery

Tezę o stagnacji na polskim rynku książki dla niedorostłych w przygnębiający sposób potwierdza porównanie list bestsellerów „Gazety Wyborczej” z lutego 2013 r. i lutego 2014 r. Znajdujemy na niej (z małymi wyjątkami) właściwie te same tytuły lub co najmniej nazwiska: *Pan Pierdziołka...*, trylogia Susan Collins, kolejne tomy *Magicznego drzewa* Andrzeja Maleszko i *Dziennika Cwaniaczka* Jeffa Kinneya. Na ostatniej dostęp-

nej liście „GW” brakuje już Agnieszki Chylińskiej, której dwie powieści *Zezia i Giler* oraz *Zezia, Giler i Oczak* były hitem podsumowań roku 2013 (100 tys. egz. sprzedanego nakładu każda).

Sprzedaż bestsellerów: dwa zbiory utworów z folkloru dziecięcego, ludowych wierszyków, wyimków z klasycznej literatury dla dzieci, czyli *Pan Pierdziołka...* sprzedano w 2013 r. 84 tys. egz. pierwszego tomu i 46 tys. drugiego. W tym samym roku wydawnictwo Media Rodzina świetnie sprzedawało poszczególne tomy cyklu Suzanne Collins: *Igrzyska śmierci* (58 tys. egz.), *W pierścieniu ognia* (55 tys.), *Kosogłos* (45 tys.).

Kolejny tom sagi fantasy Andrzeja Maleszki *Magiczne drzewo Gra* osiągnął sprzedaż w wysokości 42 tys. egz. Opowieści o przygodach anglosaskiego kuzyna Mikołajka (*Dziennik cwaniaczka 7*, Jeffa Kinneya) rozeszły się w 34 tys. egz. Młodszy czytelnicy wiernie wruszają się „zwierzęciami” historiami Holly Web: *Łezka przerażona kotka*, która sprzedała się w 30 tys. egz.

Dużą popularność i adekwatną do niej sprzedaż osiągnęły książki dla dzieci *Travelbrytki* Martyny Wojciechowskiej. Wydawnictwo Książkowe National Geographic (obecnie Burda NG Polska) wypromowało dwa superbestsellery jej autorstwa: *Dzieciaki świata*, *Zwierzaki świata*. I pomyśleć, że jeszcze całkiem niedawno uważano opowieści podróżnicze dla dzieci i młodzieży za gatunek skazany na zapomnienie!



## Czego nie ma na liście bestsellerów...

Paradoksalnie najciekawszym wydarzeniem ostatnich 12 miesięcy jest jednak... brak pewnego wydarzenia! Mowa tu o powieści Johna Greena *Gwiazd naszych wina*. Książka ta – skierowana do starszych nastolatków, tzw. *young adults* – jest w USA i na zachodzie Europy gigantycznym sukcesem, porównywalnym już do Harry Pottera. W USA od momentu wydania w 2012 r. sprzedano mocno ponad milion egzemplarzy tego tytułu. Wzruszająca i tragiczna opowieść o miłości chorych na nowotwór nastolatków podbiła na tyle serca tamtejszych odbiorców, że w ankiecie na najlepszą książkę wszechczasów dla młodzieży powieść Greena osiągnęła drugie miejsce, zaraz za cyklem J.K. Rowling, dystansując *Igrzyska śmierci*, *Stowarzyszenie wędrujących dżinów* Ann Brashares, cykl „*Dziedzictwo*” Christophera Paoliniego.

Powieść Greena pojawiła się na naszym rynku stosunkowo szybko, rok po premierze i... właściwie przeszła niezauważona! Trudno bowiem 13 miejsce na liście sprzedaży EMPIK-u uznać w tym kontekście za znaczący sukces. Co się stało? Być może polski wydawca zbyt mało zainwestował w promocję? W niezwykle ważnych dla tej grupy odbiorców mediach społecznościowych (Facebook) wsparcie dla książki było dość anemiczne i poprowadzone bez jakiegokolwiek pomysłu. Wyglądało to tak, jakby Bukowy Las nie miał wiary w siłę swojego nabytku (który z pewnością nie był tani).

Sam w sobie bardzo interesujący *casus* ma – jak się wydaje – szersze konteksty. Z jednej strony każe sobie przypomnieć o innej książce, kultowej na zachodzie, a w Polsce prawie niedostrzeżonej. *Charlie* Stephena Chboskiego opublikowany u nas przez wydawnictwo REMI (2012) wydawał się być skazany na sukces: aura kultowości, mnóstwo seksu, narkotyków, same właściwie tematy tabu. I nic. Powieści nie pomógł nawet film z Emmą Watson (Hermioną z ekranizacji Harry Pottera), który przemknął jak mrugnięcie okiem

przez polskie kina w 2013 r., nie zwracając niczyjej uwagi.

Z drugiej zaś strony czytając doniesienia „The Publishers Weekly” z tegorocznych targów w Bolonii polski obserwator rynku ze zdumieniem czyta o ostatecznym wygaszaniu mody na młodzieżowe dystopie, *urban fantasy* czy ogólnie fantastykę. Nowym królem miałyby być mocna, szarpiąca za trzewia proza realistyczna dla nastolatków: taka, co będzie szukała najtrudniejszych tematów z życia owych młodych dorosłych, *young adults*. Obie wyżej wspomniane powieści – *Gwiazd naszych wina* i *Charlie* (oryginalny tytuł *The Perks of Being a Wallflower*) podawane są w tekście „The Publishers Weekly” jako przykłady tego co nadciąga. Szansy na zmianę można oczekiwać w ekranizacji *Gwiazd naszych wina*. Film wszedł na polskie ekrany 6 czerwca 2014 r. i być może rozgwieżdżona obsada i promocja dystrybutora pomoże wypromować ten tytuł, a może i nową modę w literaturze dla młodzieży.

Przegląd polskich księgarń (i list bestsellerów) wprowadza więc w konfuzję. Na półkach znajdujemy bowiem: wampiry, wilkołaki, elfy, krasnoludy, bogów i demony, dzieciaki brodzące w fioletowej postapokaliptycznej poświacie. W książce młodzieżowej widać bowiem cały czas wysoką popularność powieści fantasy/powieści grozy (np. *Dom Hadesa* Ricka Riordana (Galeria Książki), *Dziedzictwo* C.J. Daugherty (Znak), *Baśniobór. Klucze do więzienia demonów* Brandona Mulla (W.A.B.), seria „*Zwiadowcy*” Johna Flanagana (Jaguar). Warto zwrócić uwagę na kolejny tom cieszącej się długoletnią popularnością a mieszczącej się w nurcie fantasy/science fiction serii Rafała Kosika *Felix, Net i Nika oraz sekret Czerwonej Hańczy. Tom 12* (Powergraph).

Na marginesie warto zaznaczyć, że dla tego sektora rynku przydałaby się jakaś lokomotywa: rynek książki dla młodzieży powyżej 12 roku życia najbardziej ucierpiał w obecnym kryzysie. Przychody ze sprzedaży spadły w latach 2011-2012 o prawie 50%.



## Nagrody związane z książkami dla dzieci i młodzieży

„Przecinek i kropka”:

- Książka *Wszystkie moje mamy* Renaty Piątkowskiej

„Książka Roku” (Nagroda Polskiej sekcji IBBY):

- Malina Prześluga za książkę dla dzieci *Ziuzia*,
- Ewa Przybylska za książkę dla młodzieży *Most nad Missisipi*,
- Marta Ignerska za projekt graficzny i ilustracje do książki Mikołaja Łozińskiego *Prawdziwa bajka*,
- Joanna Concejo za ilustracje do książki Marka Bieńczyka *Książę w cukierni*,
- Marta Lipczyńska-Gil, za stworzenie i prowadzenie przez ponad 5 lat kwartalnika o Książkach dla Dzieci i Młodzieży „RYMS”.

Medal Polskiej Sekcji IBBY:

- **Zofia Beszczyńska** (literatura),
- **Bożena Truchanowska** (grafika).

Nagroda Literacka im. Kornela Makuszyńskiego:

- Marcin Pałasz *Sposób na elfa* oraz
- dodatkowa nagroda tzw. „*superkoziolatek*” dla **Wandy Chotomskiej**.

Nagroda Literacka m.st. Warszawy:

- w kategorii „książka dla dzieci” – *Proszę mnie przytulić* Przemysław Wechterowicz, il. Emilii Dziubak (wyd. Agencja Edytorska Ezop).

Nagroda Prezydenta Wrocławia DOBRE STRONY (2013):

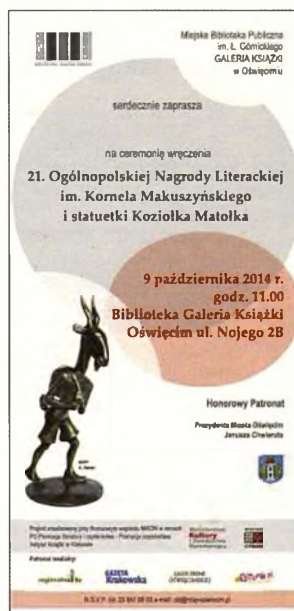
- Wydawnictwo Media Rodzina za książkę Małgorzaty Strzałkowskiej *Pejzaż z gzęgżółką, czyli językowy zawrót głowy*.

Nagrody Poznańskich Spotkań Targowych (tzw. PEGAZIKI):

- w kategorii „Twórca” – **Krystyna Miłobędzka**,
- w kategorii „Przyjaciel Książki dla Dzieci i Młodzieży” – **Ewa Gruda**.

Nagroda miesięcznika „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” za Wydarzenie Roku 2013:

- akcja „*Czytam sobie*” organizowana przez oficynę **Egmont Polska**.



## Nagrody i sukcesy zagraniczne książek polskich autorów

- *Majn alef bejs* Urszula Palusińska za ilustracje do Jehoszue Kaminskiego – Bologna Ragazzi Award w kategorii *non fiction* (2014),
- *Oczy* Iwona Chmielewska (w koreańskim wydawnictwie) nagroda Bologna Ragazzi Award (2013),
- *Pamiętnik Blumki*, Iwona Chmielewska (Wydawnictwo Media Rodzina). Niemiecka wersja książki została nominowana do niemieckiej nagrody Der Deutsche Jugendliteraturpreis (2013),
- *Dokąd iść. Mapy mówią do nas*. Ilustracje Krystyna Lipka-Sztaubałło, tekst Heekyoung Kim (Wydawnictwo Entliczek). Niemiecka wersja książki została nominowana do niemieckiej nagrody Der Deutsche Jugendliteraturpreis (2013),
- *Mapy* Aleksandra i Daniel Mizieliński (Wydawnictwo Dwie Siostry): „New York Times” wymienił książkę polskich projektantów w zestawieniu sześciu najciekawszych i najpiękniej zilustrowanych książek dla dzieci, wydanych w 2013 r.,
- *Mapy* Aleksandra i Daniel Mizieliński (Wydawnictwo Dwie Siostry) – Prix Sorcières 2013 w kategorii *non fiction* (Francja).

## Organizacje pozarządowe wspierające książkę dziecięcą – jakby słabiej?

Ważną częścią rynku książki dla dzieci i młodzieży są organizacje pozarządowe. Najbardziej istotne z nich to Fundacja ABCXXI oraz Polska Sekcja IBBY.

**Fundacja ABCXXI** wydaje się – niestety! – tracić oddech po paśmie trwających ponad 10 lat oszałamiających sukcesów związanych z realizacją kampanii „Cała Polska czyta dzieciom”. Z jednej strony zwracają uwagę dramatyczne apele o wpłacenie 1% podatku zawierające informację, że większość biznesowych partnerów Fundacji przestała udzielać jej wsparcia. Przez całą dekadę działania ABCXXI cieszyły się przecież znakomitym uczestnictwem firm z różnych sektorów – bankowych, papierniczych, medialnych. Należy sądzić, że zmiana sytuacji może być wyjątkowo niebezpieczna dla kampanii.

Innym polem, na którym działania Fundacji znalazły się w poważnej sytuacji jest akcja „Pierwsza Książka Mojego Dziecka”. O ile sam scenariusz działań (rozdawanie rodzicom w szpitalach położniczych przygotowanego tomu tekstów) nie budził znaczących kontrowersji, o tyle sama książka stała się – już w zeszłym roku – obiektem niezwykle gwałtownej krytyki ze strony środowisk artystycznych i literackich. Szczególnie ilustratorzy byli tutaj bardzo czynnymi oponentami: zostało zwołane nawet specjalne spotkanie, wsparte działaniami w mediach społecznościowych (akcja „wanna z kolumnadką”). Pierwszej Książce zarzuca się przede wszystkim dramatycznie niski poziom estetyczny ilustracji, błędy edytorskie i typograficzne. Specjaliści od literatury negatywnie oceniają również dobór tekstów. Wszyscy krytycy publikacji zgodnie zaś protestują przeciwko brakowi należytej kontroli społecznej nad produktem przygotowanym za bardzo znaczące pieniądze publiczne. Bardzo wysoki poziom dotacji jaką Fundacja otrzymała na realizację akcji był bowiem z pewnością czynnikiem podwyższającym temperaturę sporu wobec książki.

Należy mieć nadzieję, że Fundacja ABCXXI zrobi jeszcze wiele dobrego dla czytelnictwa najmłodszych i wypłynie w nadchodzącym roku na spokojniejsze i pewniejsze wody!

**Polska Sekcja IBBY** – działająca oczywiście w znacznie mniejszym zakresie niż Fundacja ABCXXI dzielnie realizuje swoje zamierzenie, borykając się z dramatycznym brakiem środków: stąd również płyną informacje o wycofujących się sponsorach. W mijającym roku dzięki dotacji ministerialnej zrealizowano flagową imprezę PS IBBY – nagrodę Książka Roku, nie udało się już jednak zorganizować drugiej z nagród – Donga.

## Wydawnictwa lilipucie

Fenomen małych wydawnictw dziecięcych, wprowadzających na rynek bardzo ambitne pozycje przeznaczone dla najwybredniejszych rodziców, trwa w Polsce nadal. Najważniejszym przykładem sukcesu takiej firmy jest wydawnictwo **Dwie Siostry**, jakkolwiek można mieć wrażenie, że to wydawnictwo weszło już chyba do wyższej finansowo ligi z prawdziwymi bestsellerami takimi jak seria *Mamoko*, gdzie każdy tom sprzedano w nakładzie ok. 8 tys. egz. czy *Mapy Miziełskich* (tych samych autorów), sprzedające się (jak mówi wydawca) „w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy”. Ten ostatni tytuł zdecydowanie zasługuje na miano wydarzenia sezonu! Nawet jeżeli nie trafił na listy bestsellerów, to do takiego miana upoważniają również sukcesy zagraniczne. Trzeba jednak podkreślić, że są to jednak wyjątkowe sytuacje: zwykle sprzedane nakłady wydawnictw lilipucich to ok. 1 tys. egz.

Nabywcami produktów wydawniczych *Dwóch Sióstr*, *Wytwórni*, *Hokus Pokus*, *Tashki*, *Muchomora*, *Ezopa*, *Entliczka* są według Katarzyny Domańskiej z *Dwóch Sióstr* „bogaci młodzi rodzice, których naprawdę stać na to, żeby kupić dziecku wszystkie aplikacje i gry komputerowe świata, a przychodzą do nas na targach i wydają grube setki na książki dla dzieci”. Uwaga ta odnosi się także do klientów innych wydawnictw lilipucich.



Warto zaznaczyć, że te małe wydawnictwa nie sprzedają swoich tytułów w supermarketach. Sprzedaż jest realizowana przez (w tej kolejności) hurtownie książek, księgarnię internetową Merlin, księgarnie stacjonarne i klubokawiarnie czy wreszcie przez sprzedaż bezpośrednią – targi, sklep internetowy, czy nawet w siedzibie wydawnictw.

## Nowa książka edukacyjna

Pisząc o wydawnictwach lilipucich warto zauważyć pojawiający się stosunkowo nowy (choć trwający więcej jak rok), ciekawy wątek związany z książką artystyczną. Sukces tomu **D.O.M.E.K.** będącego swoistym wprowadzeniem do architektury, napisanego i zilustrowanego przez Aleksandrę i Daniela Mizielińskich zachęcił najwidoczniej tę plejadę oficyn do nurtu książki edukacyjnej. Trzeba przypomnieć, że **D.O.M.E.K.** został bardzo dobrze przyjęty przez rynek i rozpoczął prawdziwe pasmo sukcesów tej pary ilustratorsko autorskiej, związanych właśnie z awangardową książką edukacyjną dla dzieci. **D.O.M.E.K.** rozpoczął całą **S.E.R.I.E.** wydawnictwa Dwie Siostry, w skład której weszły **D.E.S.I.G.N.**, **M.O.D.A.** oraz **S.Z.T.U.K.A.** Prawa autorskie do wszystkich tytułów zostały sprzedane do wielu krajów, w Europie i poza jej granicami.

Z dużym sukcesem na polu awangardowej książki edukacyjnej dla dzieci (młodszych i starszych) działa inne wydawnictwo „lilipucie” – Muchomor. W ofercie tej oficyny można znaleźć awangardowe książeczki poświęcone historii Polski (np. *Bitwa pod Grunwaldem 1410* Tomasza Diatłowickiego) czy tytuły dedykowane historii nauki a napisane przez Annę Czerwińską-Rydel takie jak *Ciepło zimno zagadka Fahrenheitita* czy *Wędrując po niebie z Janem Heweliuszem*.

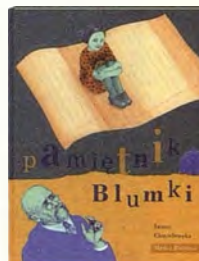
W tym nurcie wydawniczym mieszczą się także książki proponujące nowy model wychowania patriotycznego jak *Kto ty jesteś?* Joanny Olech (tekst) i Edgara Bąka (ilustr.) opublikowaną przez Wytwórnię czy *A ja jestem Polak mały, moim krajem jest świat cały* Elizy Piotrowskiej (Czarna Owieczka).

## Audiobooki, e-booki i appsy

Analiza „niedrukowanych” sektorów publikacji związanych z rynkiem książki dla niedorostłych czytelników również nie nastroja optymistycznie. Jeszcze rok temu wyrażałem nadzieję na szybki rozwój formatów audio / elektronicznych. Niestety, wydaje się, że optymizm był przedwczesny.

Zawsze należy pamiętać, że sukces wszystkich sektorów polskiego rynku książki związanych z nowymi technologiami jest ściśle zdeterminowany przez zjawisko piractwa. Najistotniejszą i kluczową przeszkodą w rozwoju tych produktów medialnych jest serwis [chomikuj.pl](http://chomikuj.pl) definiujący się jako „przyjazny dysk internetowy”: „Chomik to Twój przyjazny dysk internetowy. Przechowuj na nim za darmo i bez ograniczeń wszystkie potrzebne Ci pliki”. Właściciel serwisu zarejestrował swoją firmę na Cyprze, poza zasięgiem polskich sądów. W wydawanych przez siebie oficjalnych enuncjacjach właściciele Chomika prowadzą antypiracką krucjatę i podkreślają szkodliwość tego zjawiska!

Kolejnym zagadnieniem jest podatek VAT. Jak wiadomo audiobooki i e-booki (te ostatnie sprzedawane w postaci płyt lub na innym fizycznym nośniku) mają w Polsce taką samą stawkę tego podatku jak książki (5%). E-booki i appsy dystrybuowane przez internet, podobnie jak w całej Unii Europejskiej, są opodatkowywane jako „usługa” (podatek VAT 23%). Większa część obserwatorów i komentatorów



rynku ocenia, że jest to druga co do ważności (po piractwie) przeszkoda w rozwoju tej części polskiego rynku książki.

**Oferta audio** dla niedorosłych jest zaskakująco wąta, w katalogu hurtowni Olesiejuk można odnaleźć 70 tytułów książek audio przeznaczonych dla dzieci. Znacznie bogatszą ofertę proponuje hurtownia Azymut: 469 tytułów książek audio przeznaczonych dla dzieci i 89 tytułów przeznaczonych dla młodzieży (w obu kategoriach znajdują się „bundle” – wersje papierowe z dołączonym CD z wersją audio). Podobną liczbę tytułów z tego sektora oferuje serwis audioteka.pl (większa liczba tytułów dla młodzieży – 171).

Bardziej obszerna wydaje się oferta **e-booków**: Woblink związany z wydawnictwem Znak ma w swoim katalogu ok. 450 tytułów w dziale „literatura dla dzieci i młodzieży”. Inny dystrybutor empik.com oferuje 456 produktów w dziale „e-booki dla dzieci” oraz 2 (!) książki w dziale „E-booki dla młodzieży”. Inni dystrybutorzy deklarują znacznie obszerniejsze oferty tytułowe w opisywanym segmencie: Virtualo (spółka zależna EMPIK) – 1022 (w tym 470 dla młodzieży), Nexto – 733 tytuły (bez podziału na literaturę dla dzieci i młodzieży). Nie są to jednak liczby, które mogłyby dorównać oczekiwaniom co do oferty, cyfrowej przeciw generacji!

Zdecydowanie największym rozczarowaniem może być **rynek książkowych appsów** (aplikacji na systemy Android, Windows i IOS) na urządzenia mobilne. W ostatnich 2-3 latach zagraniczni wydawcy bardzo wiele obiecywali sobie po tym formacie. W Polsce zrealizowano kilka bardzo udanych pod względem artystycznym projektów, na światowym poziomie (produkty Fundacji Festina Lente, świetna *Lokomotywa* firmy Big Rabbit czy *Amelia i postrach nocy* przygotowana przez firmę Ohnoo). Ostatni rok nie przyniósł jednak, ani na świecie, ani w Polsce, gwałtownej popularyzacji appsów. Z dużych rodzimych firm wydawniczych jedynie chyba Egmont w bardziej znaczący sposób eksperymentuje na tym polu (wieloplatformowy cykl

*Basia* oparty na książce duetu Zofia Stanecka (tekst), Marianna Oklejak (ilustracje).

## Targi i festiwale

Książka dla dzieci i młodzieży od zawsze jest bardzo wdzięcznym produktem na wszelkich masowych imprezach. Nieprzypadkowo więc rośnie w Polsce liczba takich wydarzeń. Dla niepoznaki nazywane są niekiedy „targami”, ale faktycznie są to kiermasze wzbogacone ciekawymi imprezami literackimi czy artystycznymi.

Najstarszą i najbardziej chyba popularną imprezą tego rodzaju są **Poznańskie Spotkania Targowe**. W imprezie w roku bieżącym (już trzynastej z rzędu!) uczestniczyło 49 wydawców i około 40 tys. odwiedzających. Wśród wystawców znalazły się m.in. Wydawnictwo Dwie Siostry, Zakamarki, Nasza Księgarnia, Media Rodzina, Literatura, Publicat, a także instytucje kulturalne, jak np. Centrum Sztuki Dziecka. Tegoroczne targi honorowym patronatem objęła Małżonka Prezydenta RP Pani Anna Komorowska.

Podobne imprezy są organizowane we Wrocławiu (**5. Targi Książki dla Dzieci i Młodzieży DOBRE STRONY**, 29 maja – 1 czerwca 2014 r.), czy Krakowie (**Krakowskie Targi Książki Dziecięcej**). Najnowsze imprezy tego rodzaju to **Festiwal Tere-Fere** organizowany wspólnie przez Wydawnictwo MUZA SA oraz Muzeum Książki Dziecięcej w Warszawie (16.03-19.03.2014 r.) oraz **Festiwal Literatury dla Dzieci**. Ta ostatnia inicjatywa – zakrojona na bardzo szeroką skalę – obejmuje realizację przeszło 100 spotkań i wydarzeń towarzyszących, które odbyły się w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu w ciągu 18 dni. Organizatorzy (**Cafe Szeffe i Fundacja Czas Dzieci**) promowali Festiwal jako „...prawdziwe święto wszystkich małych moli książkowych” (12 maja do 1 czerwca 2014 r.).

**dr MICHAŁ ZAJĄC**

Institut Informacji Naukowej  
i Studiów Bibliologicznych UW



## **Auckland Libraries**

**Auckland Libraries** w Nowej Zelandii jest obecnie największą siecią bibliotek publicznych na półkuli południowej. System liczący 55 bibliotek został stworzony w wyniku fuzji w 2010 r. i był rezultatem konsekwentnej, ścisłej współpracy kilkunastu placówek. Według standardów nowozelandzkich, w kraju o czteromilionowej populacji, aglomeracja Auckland jest bardzo dużym, liczącym 1,5 mln mieszkańców, regionem. Ze względu na jej rozległość (rozciąga się na obszarze 183 km), grupa menadżerów bibliotek rozpoczęła w 2002 r. prace nad utworzeniem konsorcjum. Przed fuzją pracownicy (przez osiem lat) współpracowali budując wzajemne zaufanie, ustalając wspólne wartości, filozofię i rozwiązania praktyczne w celu zapewnienia najwyższych standardów obsługi swoim czytelnikom. Obecnie decyzje strategiczne podejmowane w celu określania regionalnych zasad i planów obejmują: usługi, tworzenie baz i zasobów cyfrowych, kształtowanie zbiorów, rozbudowę infrastruktury oraz wydatki budżetowe. Dla użytkowników najbardziej istotne było wdrożenie jednolitego systemu pozwalającego na wypożyczenie zasobów w dowolnym miejscu regionu Auckland. Zlecenie jest natychmiastowo realizowane i błyskawicznie odsyłane do odpowiedniej placówki. Od samego początku rozszerzona usługa wypożyczeń wzbudziła entuzjazm mieszkańców. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy od wprowadzenia nowego systemu liczba odwiedzających placówki wzrosła o 14%, nastąpił wzrost wypełnionych wniosków o 62%, a liczba woluminów przesyłanych między bibliotekami wyniosła 2,6 mln.

### **A wszystko zaczęło się...**

Wszystko zaczęło się w roku 1842, kiedy otwarto w Auckland bibliotekę Instytutu Mechaniki. Z powodu trudnej sytuacji finansowej



Instytutu, w 1870 r. Rada Miejska Auckland przejęła bibliotekę, otwierając ją we wrześniu 1880 r. dla ogółu społeczeństwa. Na początku XX w. miasto szczyliło się jedną z najlepszych bibliotek w Nowej Zelandii. Bogate zbiory zapoczątkował Sir George Grey, który w 1887 r. podarował około 8 tys. wol. książek (ostatecznie darowizna uzupełniana przez całe jego życie osiągnęła 14 tys. wol. oraz 3 tys. listów osobistej korespondencji). Na przestrzeni lat biblioteka otrzymywała liczne dary, począwszy od pojedynczych egzemplarzy po olbrzymie i cenne zbiory książek, zdjęć i dokumentów zarówno od osób prywatnych, jak i organizacji. Niezwykle wartościowe kolekcje biblioteka otrzymała od: J. T. Mackelvie, braci Shaw (Fred i Henry) oraz Franka Reeda i Johna Stacpoole. Na uwagę zasługuje zwłaszcza dar farmaceuty Franka Reeda. Przekazana przez niego niezwykle cenna kolekcja książek i rękopisów dotyczy Aleksandra Dumasa (najbardziej obszerny zbiór Dumasa poza Francją), zawiera 500 pierwszych wydań w języku francuskim i angielskim, 2 tys. arkuszy oryginalnych rękopisów, 51 tomów maszynopisów tłumaczeń, listy oraz bibliografie.

Obecnie sieć liczy 55 bibliotek w różnorodnych lokalizacjach, otwieranych na przestrzeni dziesięcioleci. Główna siedziba, nowy



gmach biblioteki centralnej (Central City Library) została otwarta w 1971 r. W aranżacji wnętrza Centralnej Biblioteki Auckland, tak jak we wcześniej opisywanych bibliotekach publicznych Nowej Zelandii, dostrzec można dbałość i wykorzystanie designerskich elementów o dwukulturowej tematyce. Grafika opowiada historię przybycia polinezyjskich przodków Maorysów do Nowej Zelandii, również szklane panele przedstawiają wzory sztuki maoryskiej.

### Konsorcjum Auckland Libraries

- Jest największą grupą bibliotek w Australazji.
- Obsługuje ponad pół miliona aktywnych użytkowników.
- Notuje około 12 mln osób odwiedzających w ciągu roku.
- Zbiory liczą około 3,5 mln pozycji.
- Oferuje bezpłatne wypożyczenie książek w całym systemie bibliotek.
- Umożliwia bezpłatny dostęp do internetu.
- Organizuje imprezy i realizuje programy: wczesną edukację dla dzieci, kluby książki dla

nastolatków i dorosłych, spotkania autorskie, wieczory filmowe, wakacje, programy nauczania, zajęcia komputerowe i inne.

- Posiada ponad 100 cyfrowych baz danych.
- Zatrudnia 1300 stałych pracowników (850 pełnych etatów) oraz ok. 200 wolontariuszy.
- Rejestruje 45 mln osób korzystających z usług.

(dane statystyczne: na podstawie informacji za lata 2012-2013)

### Aby lepiej poznać zasoby biblioteki...

Aby lepiej poznać zasoby biblioteki organizowane są bezpłatne szkolenia i wycieczki. Mają one na celu zapoznanie czytelników z ofertą Central Auckland Research Centre ze specjalnymi kolekcjami (zwłaszcza Sir George'a Grey'a), zbiorami: książek, map, czasopism oraz zasobami muzycznymi. Dla zainteresowanych badaniami genealogicznymi lub lokalną historią przedstawiane są zasoby i bazy Centrum Badawczego. Z kolei tematyczna trasa – „Za kulisami” pozwala dowiedzieć się o cyklach „życia” książki (m.in.





pracy Działu Konserwacji i Centrum Zarządzania Zbiorami) oraz poznać różne kolekcje niedostępne w wolnym dostępie. Co ciekawe w jednej z bibliotek organizowane są szkolenia w języku chińskim.

### **Dla dzieci i młodzieży**

Polityka gromadzenia odpowiednich zasobów dla dzieci i młodzieży obejmuje: literaturę piękną, książki obrazkowe, puzzle, komiksy, czasopisma i audiobooki. Jednak stworzenie przyjaznej atmosfery, zachęcającej te grupy wiekowe do korzystania z bibliotek, wymaga oprócz zgromadzenia odpowiednich zbiorów, pracy z młodym czytelnikiem. Dlatego Auckland Libraries proponuje liczne programy, np. „wakacje”, w trakcie których w atmosferze zabawy dzieci rozwijają swoje zdolności – ćwiczą pamięć i spostrzegawczość, doskonalamy umiejętność czytania i opowiadania treści lektur.

**B4B. The Books for Babies** jest programem skierowanym do rodzin z noworodkami, które zostały wskazane przez służbę zdrowia.

Partnerami są: region Auckland, klub Rotary, Zarząd Zdrowia i Auckland City Library. Program zaczęto realizować w 1998 r., a Biblioteka Auckland uczestniczy w nim od 2001 r. Celem akcji jest wzmocnienie więzi między rodzicami a dziećmi poprzez promowanie wartości czytania. W trakcie realizacji programu B4B przekazywane są książki za pośrednictwem pielęgniarek odwiedzających rodziny, pięć razy w ciągu pierwszych piętnastu miesięcy życia dziecka. Za każdym razem dostarczane są nowe książki. Ponadto rodzinom przedstawiany jest personel lokalnej biblioteki oferujący zajęcia z maluchami. Biblioteka rekomenduje odpowiednią lekturę w różnych językach. Książki są dostępne w językach: angielskim, maoryskim, Tonga, Samoa, Wyspy Cooka, Niue, Tokelau fidżyjskim oraz chińskim. W programie B4B równocześnie uczestniczy ponad 400 dzieci.

Kolejnym, wartym uwagi, programem jest „**Po szkole**”, polegający na pomocy w odrabianiu zadań domowych. Realizowany jest w sieci bibliotek regionu Auckland przy współpracy z Ministerstwem Edukacji. Bibliotekarze

z doświadczeniem dydaktycznym zapewniają uczniom fachowe doradztwo i pomoc.

## Kolekcje zbiorów

W Auckland Libraries zbiory pogrupowane są według szesnastu kategorii, m.in.: książki tradycyjne, mówione, e-booki; zbiór literatury maoryskiej; zbiór regionu Pacyfiku; czasopisma i e-czasopisma (międzynarodowe oraz lokalne); zbiory muzyczne (książki muzyczne, płyty CD, nuty); kolekcje językowe (książki w ponad 30 językach); międzynarodowe dokumenty (kluczowe publikacje ONZ i FAO); mapy i atlasy; zbiory dziedzictwa kulturowego i inne.

Przedstawię dwie spośród tych kolekcji:

■ **Kolekcja „Zinów” – ciekawostka.** Centralna Biblioteka Auckland posiada kolekcję „Zinów”, zawierającą ponad 600 unikalnych, ręcznie wykonanych dokumentów. Ziny („magazyn”, „czasopismo”) występują w różnych kształtach i rozmiarach. Zbiór ten utworzony został dzięki darom, charakteryzuje się ciekawą kolorystyką i formą, obejmuje szeroki zakres tematyczny, często dokumenty opatrzone są osobistymi komentarzami. Na kolekcję składają się: serie mini komiksów, listy, pamiętniki i dzienniki podróży, tomiki poetyckie lub po prostu publikacje typu street-press. Kolekcja ma charakter międzynarodowy, bowiem spośród 600 publikacji są tytuły, które pochodzą z Australii czy Stanów Zjednoczonych.

■ **Zbiór fotografii.** Biblioteki Auckland posiadają bogate zbiory fotograficzne, w większości zdigitalizowane, które stanowią cenne zasoby dziedzictwa kulturowego. Zbiór obejmuje dużą liczbę odbitek fotograficznych, zdjęć z gazet i zasobów cyfrowych. Przykładowo kolekcja fotografii Sir George’a Grey’a zawiera ponad 500 tys. zdjęć z Nowej Zelandii od 1840 r. do dnia dzisiejszego. Przedstawiają wydarzenia z historii lokalnej, architekturę regionu Auckland, portrety. Są tam również zdjęcia reklamowe, negatywy prasowe oraz ponad 250 indywidualnych albumów fotograficznych wykorzystywanych do badań naukowych. Biblioteka oferuje zainteresowanym bazy tematyczne, m.in. bazę danych nowozelandzkich fotografów (od 1840 r. do dnia dzisiejszego), zawierającą szczegóły ich kariery zawodowej.

Na koniec warto podkreślić jak ważne jest wypracowanie wspólnej strategii aktywności, polityki usług, czyli po prostu działania. Zjawisko występuje w sieci bibliotek regionu Auckland, której przewodnim hasłem jest: „1 miasto. 55 bibliotek. 1 karta biblioteczna. Wszystko dla Was”. Dzięki takiej współpracy biblioteki w swojej przestrzeni zapewniają miejsce spotkań, umożliwiają dostęp do informacji oraz efektywnie promują miłość do książki.

**RENATA CIESIELSKA-KRUCZEK**

Biblioteka Instytutu Neofilologii  
Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie

**650 LAT  
W SŁUŻBIE  
KSIĄŻKI**

## O polskich staraniach o odzyskanie zagrabionych zbiorów bibliotecznych na mocy traktatu ryskiego

Grabieże zabytków oraz świadome niszczenie dziedzictwa kulturowego zdobytych i okupowanych państw mają niestety długą niechlubną tradycję i odciskają piętno na historii narodów. Wystarczy wspomnieć, że pierwsza rzymska biblioteka przywieziona

do Wiecznego Miasta przez konsula Lucjusza Emiliusza Paulusa była łupem wojennym. W średniowieczu krzyżowcy złupili Bizancjum, na początku XVI stulecia Hiszpanie podbijając Peru ekspediowali całe galeony zabytków kultury Inków. W XVII w. Szwedzi



zrabowali w Polsce wszystko co miało jakąkolwiek wartość, a w *siècle de la lumière* armia Napoleona wywiozła nieprzebrane skarby z Egiptu i Półwyspu Apenińskiego.

W XIX i XX stuleciu niewiele krajów w Europie poniosło tak dotkliwe straty dóbr kultury jak Polska. Historyk, dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie August Bielowski w przedmowie do *Monumenta Poloniae Historica* (1864) pisał: „Nie mamy jednego zakładu, jednego towarzystwa naukowego, które by się ze swobodą i zasobami dostatecznymi zająć mogło wyłącznie ojczystymi dziejami; nie ma też i jednej biblioteki, która by źródła dziejów ojczystych, nie mówię już w zupełności, lecz ile tyle w dostatecznej liczbie obejmowała. Rozsiane dziś one po całej Europie, po całym niemal świecie, a w znacznej mierze zniszczone”.

W 1918 r. odrodzona Rzeczypospolita stanęła przed problemem odbudowy nie tylko państwowości, ale również utraconego dziedzictwa kulturowego. Fundamentalne znaczenie w tej kwestii miała rewindykacja i reewakuacja dóbr kultury i nauki zagrabionych i wywiezionych w czasie zaborów i wielkiej wojny. Podstawy jej realizacji stworzył *Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą* podpisany w Rydze 18 marca 1921 r. Dokument ten – obok określenia przebiegu granicy polsko-rosyjskiej, uregulowania kwestii kosztów wojennych, repatriacji, odszkodowań oraz przyszłych umów i stosunków dyplomatycznych – gwarantował stronie polskiej zwrot zagarniętych przez carat archiwaliów, księgozbiorów, dzieł sztuki, zbiorów numizmatycznych, mineralogicznych, archeologicznych, zestawów przyrządów naukowych oraz innych trofeów wojennych o wartości historycznej, naukowej i kulturalnej.

Warto wspomnieć, że polskie środowisko naukowe na wiele lat przed rozpoczęciem negocjacji związanych z ustaleniem treści traktatu ryskiego, a później realizacją jego postanowień, podejmowało rozmaite wysiłki w celu zachowania, ochrony i przywrócenia wywiezionych z kraju skarbów. Dziewiętna-



Dom Bractwa Czarnogłowych,  
w którym podpisano traktat ryski

sto- i dwudziestowieczni badacze prowadzili kwerendy w rosyjskich zbiorach bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych w celu identyfikacji oraz ewidencji obiektów polskiej proveniencji. Wyniki ich żmudnej pracy często wykorzystywane były przez członków Mieszanej Komisji Specjalnej i Reewakuacyjnej, jej pełnomocników oraz ekspertów w zmaganiach z przedstawicielami strony rosyjsko-ukraińskiej w walce o odzyskanie utraconych pamiątek naszej przeszłości. Na przykład na dużą skalę petersburskie rękopisy badał Józef Korzeniowski, który prowadził naukowe poszukiwania (w latach 1891-1892 i 1907) w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, Bibliotece Głównego Sztabu, Bibliotece Rzymsko-Katolickiej Akademii Duchownej. W grudniu 1920 r. wyjechał do Rygi jako jeden z przedstawicieli polskiej delegacji pokojowej i był odpowiedzialny za opracowanie punktów traktatowych dotyczących zwrotu zbiorów archiwalno-bibliotecznych. Także Feliks Kope-ra, gdy w 1899 r. jako stypendysta Akademii Umiejętności przebywał na studiach w mieście nad Newą, starał się przejrzeć dział manuskryptów łacińskich Cesarskiej Biblioteki Publicznej, scharakteryzować ich miniatury, a także przygotować ich reprodukcje. Badany przez niego zbiór był bardzo obfity w rękopisy

polskiej proveniencji, bowiem mieścił w sobie obiekty z bibliotek braci Żałuskich, Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, Czartoryskich z Puław, a także licznych księżnic klasztorów i kościołów. Historyk sztuki pisał: „Pochodzenie ksiąg nie zawsze dało się oznaczyć. Tak jest z księgą *Ośmiu Proroków* i z fragmentem psalterza Żałuskich. Inne zaś książki opatrzone «ex libris» dało się odnieść do tych bibliotek, do których pierwotnie w Polsce należały. Dalsze badania w innych zbiorach, a nawet w tej samej Rosyjskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu mogą przedstawić przynajmniej w części obraz średniowiecznych polskich księgozbiorów”.

Sprawą rewindykacji oraz reewakuacji zbiorów bibliotecznych zajmowała się Komisja Finansowo-Ekonomiczna, ponieważ zwrot dóbr kultury uznany został jako część rozrachunku ekonomicznego pomiędzy Polską a Rosją. Pod koniec 1920 r. wyłoniona została Podkomisja Zabytkowo-Archiwalna, która miała przygotować materiał stanowiący podstawę ryskich pertraktacji. W skład tej Podkomisji – po stronie polskiej, weszli: Marian Lalewicz (przewodniczący Wydziału Rewindykacyjnego Biura Prac Kongresowych), Stanisław Królikowski (członek Komisji Finansowo-Ekonomicznej), ks. biskup Adolf Piotr Szelażek (w charakterze eksperta ds. kościelnych), Stanisław Ptaszycki oraz J. Korzeniowski (jego obowiązki przejął później Władysław Semkowicz). Po stronie rosyjsko-ukraińskiej: Emanuel Kwiring, Julian Leński-Leszczyński, Wacław Miller oraz Wartan Ter-Organeczew (ekspert). Ów ekspert, z zawodu astronom, nie miał zielonego pojęcia o sprawach bibliotecznych, archiwalnych czy zabytkowych. Rychło został zastąpiony przez Igora Grabara (dyrektora Galerii Tretiakowskiej w Moskwie) oraz Siergieja Oldenburga (sekretarza petersburskiej Akademii Nauk). Delegacjom przewodniczyli Jan Dąbski i Adolf Abramowicz Joffe.

Proces ustalania treści artykułów *Traktatu pokoju...* dotyczących odzyskania m.in. zbiorów bibliotecznych i archiwalnych trwał dziesięć dni. Praca polegała na tym, że przewodniczący delegacji odczytywali kolejno punkt



Rosyjska Biblioteka Publiczna. Czytelnia (1910 r.)

po punkcie, zdanie po zdaniu przygotowany tekst traktatu, każdy według swojej redakcji i w swoim ojczystym języku. W sprawach spornych i wymagających rozstrzygnięcia wywiązywała się dyskusja, po zakończeniu której ustalano ostatecznie uzgodnioną wersję tekstu. Według późniejszej relacji W. Semkowicza: „Obrady toczyły się poważnie i rzeczowo, chociaż spory były czasem nadzwyczaj gorące. Delegacja rosyjska stawiała niejednokrotnie zacięty opór, który trzeba było przełamywać z niesłychanym wysiłkiem. [...] W walce tej prym wiedli obaj przewodniczący umysłowości. Pierwszy – wybitna inteligencja, szybko orientujący się w każdej sytuacji, przebiegły, wykrętny i podchwytliwy, nieraz arogancki, czasem cyniczny. Drugi – umysł jasny, trzeźwy, rozwikłujący trudności logiką prostego rozumowania, choć nie tak lotnie, jak Joffe, którego jednak pokonał zaciętym uporem i nieustępliwością, wypływającą z jego natury i z poczucia słuszności dobrej sprawy [...]”.

Najwięcej emocji wzbudzały kwestie związane z propozycją strony rosyjsko-ukraińskiej wyłączenia z obowiązku zwrotu obiektów, głównie rękopisów i starych druków, przechowywanych w skarbnicach, mających tzw. ogólnoludzkie znaczenie kulturalne, tak by nie rozbijać ich całokształtu. Dla Rosjan owe wszechświatowe znaczenie miały zlokalizowane w Petersburgu: Cesarska Biblioteka Publiczna, Ermitaż, Akademia Nauk, Akademia Sztuk Pięknych, a także moskiewskie



Muzeum Rumiancowskie i Muzeum Historyczne. A zatem te instytucje, które posiadały największą ilość najcenniejszych przedmiotów wywiezionych z Polski. Po definitywnym odrzuceniu tego postulatu, strona rosyjska starała się jeszcze wprowadzić arbitraż międzynarodowy, aby w wypadkach zagrożenia ciągłości i całości tych skarbnic rozstrzygał wyrok jednej ze światowych instytucji naukowych. Także i ta koncepcja spotkała się ze sprzeciwem Polaków, bowiem łatwo sobie wyobrazić orzecznictwo zaproponowane np. przez Szwecję, która posiadała (i ma nadal) w swych zasobach dużą liczbę książek, archiwaliów, militariów i innych zabytków polskiej proweniencji. Po polemikach obie strony zgodziły się, aby w tych przypadkach o rozstrzygnięciu kontrowersji decydowali przewodniczący Komisji.

Proces ustalania treści artykułu XI *Traktatu pokoju...* zakończył się wskazaniem ostatecznego terminu i miejsca podpisania dokumentu (Dom Bractwa Czarnogłowych, piątek 18 marca 1921 r.). Trzy miesiące po tym wydarzeniu powołane zostały Mieszana Komisja Specjalna i Reewakuacyjna. Ich pracę zaplanowano mniej więcej na trzy lata, choć w rezultacie trwały one aż do 1937 r. Po stronie polskiej uczestniczyło w nich ponad 80 osób, w tym wielu znakomitych bibliotekarzy, historyków, archiwistów, muzealników i historyków sztuki. Niektórzy pracowali w kraju, zbierając materiały niezbędne do opracowywania różnego rodzaju memorandumów, referatów i przygotowując dossier niezbędne przy zażartych polsko-rosyjskich dyskusjach. Inni zaś eksplorowali zbiory w Moskwie lub Petersburgu. Sprawami bibliotecznymi zajmowali się m.in.: Piotr Bańkowski, Aleksander Birkenmajer, Edward Chwalewik, Aleksander Czołowski, Feliks Kopera, Edward Kuntze, Zygmunt Mocarski, Stanisław Lisowski, Kazimierz Piekarski, Stefan Rygiel czy Kazimierz Tyszkiewicz.

Działania rewindykacyjne nie należały do łatwych i bezkonfliktowych. Od początku strona rosyjsko-ukraińska różnymi sposobami dążyła do podważania nawet najbardziej ja-



Cesarska Akademia Nauk. Biblioteka (1917 r.)

snych i bezspornych żądań polskich lub starała się zrealizować minimalną ich część, często wymuszając w zamian zrzeczenie się innych roszczeń w całości. Pod koniec 1921 r. prezes polskiej delegacji Antoni Olszewski w oficjalnym piśmie pisał do swego odpowiednika po stronie rosyjskiej Piotra Łazarewicza Wojkowa, że: „[...] Delegacja polska pomija milczeniem fakty, jak opóźnienie w rozpoczęciu prac oraz dwumiesięczny pobyt większości personelu w pociągu, wskutek nieprzygotowanych przyobiecanych mieszkań; nie wysuwa ona również tak niedopuszczalnego faktu, jakim było wstrzymanie prac na całe tygodnie, z przyczyn natury politycznej, w celu wywarcia nacisku na rząd polski w kwestiach zupełnie Komisjom obcym”. Niemniej jednak „[...] za niedopuszczalne uważa [...] anulowanie uchwał Komisji w wypadkach, gdy przewodniczący strony rosyjsko-ukraińskiej uchyła się od podpisywania uzgodnionych już przez sekretarzy protokołów posiedzeń, wbrew regulaminowi i zawartej poprzednio umowie”. Niestety, jak się później okazało, podobne praktyki stosowane były przez Rosjan w następnych latach. Niekiedy wręcz blokowały działania naszej ekipy, albo bardzo spowalniały prace rewindykacyjne.

Odbiór rękopisów i druków polskiej proweniencji z Rosyjskiej Biblioteki Publicznej [RBP] w Petersburgu doprecyzowywała umowa z 30 października 1922 r., która otworzyła wieloletni spór na temat wszechświatowego charakteru petersburskiej biblioteki, egzemplarzy ze związku personalnego, woluminów spornych oraz tych, które nie podlegały re-

windykacji w ogóle, a za które Polska mogła otrzymać ekwiwalent. Na przykład rosyjscy eksperci żądali udowodnienia, że Biblioteka Nieświeska, co do której delegacja polska rościła prawa, znajdowała się w radziwiłłowskim grodzie do 31 grudnia 1771 r., odrzucili żądanie zwrotu znacznej części rękopisów i druków z Biblioteki Załuskich, podważali kwestie odbioru inkunabułów czy starych druków (w tym aldynów, elzewirów). Byli z kolei skłonni oddać „dzieła duchowej twórczości narodu polskiego”.

W marcu 1923 r. Rosjanie zaproponowali „usprawnienie” dalszych prac rewindykacyjnych. W kilku punktach sprecyzowali, że żądania wydania książek delegacja polska powinna opracowywać na podstawie *Bibliografii polskiej* Estreichera, drukowanych i rękopiśmiennych katalogów czy inwentarzy RBP. Kartkowy katalog RBP udostępniany był tylko w wyjątkowych przypadkach, dość rzadko. Po złożeniu rewersu na daną pozycję, przynoszono ją (oczywiście jeżeli udało się odnaleźć rosyjskim bibliotekarzom w magazynach) i udostępniano w celu zapoznania się. Po zaznajomieniu się z poszczególnymi egzemplarzami polscy badacze, zobowiązani byli je zwrócić, a w zamian otrzymywali kartki. Jednocześnie musieli przedłożyć wykaz książek podlegający zwrotowi, który był potem rozpatrywany przez rosyjskich pełnomocników i ekspertów. Często opracowywano referaty na temat książek podlegających wydaniu, a zwłaszcza tych spornych. Następnie na ich podstawie podejmowano stosowne uchwały, a potem specjalne akty. Jak widać była to procedura pochłaniająca dużo czasu, którego wpływ zawsze działał na naszą niekorzyść.

W podsumowaniu prac odbiorczych przeprowadzonych w 1925 r. w RBP czytamy, że sposoby pracy rosyjskiej delegacji nadal cechowała opieszałość, niesumienność i ogólna niechęć. Wzorem lat ubiegłych sprawy niezgodnione na posiedzeniach ekspertów przenoszone były na posiedzenia pełnomocników. Nasi przedstawiciele musieli bardzo często odwoływać się do ich decyzji w kwestiach



Członkowie Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej i Specjalnej oraz Konsulatu. Od lewej siedzą: Piotr Bańkowski, Edward Kuntze, Jadwiga Graff-Chrzęszciewska, konsul RP, Witold Suchodolski. Od lewej stoją: wicekonsul Skowroński, Marek Wierzbicki, Aleksy Bachulski, Janusz Rybiński, Roman Onoszko (przed 1935 r.)

absolutnie na to niezastępujących. Spornymi stawały się one z powodu trwałej tendencji Rosjan, którzy zgłaszali zastrzeżenia formalne do rozpatrywanego materiału – najczęściej brak dowodów konfiskaty rękopisów i książek. Podważanie argumentów ekspertów polskich, przy jednoczesnym uchyleniu się od złożenia dowodów, że dany rękopis, książka lub sztych zostały nabyte przez petersburską księżnicę drogą legalną, stanowił stałą metodę pracy delegacji rosyjsko-ukraińskiej. Taka sytuacja powodowała, że zadania rewindykacyjne przedłużały się. Dodatkowo blokowano je poprzez przekazywanie tych niedookreślonych problemów do konsultacji w Moskwie, co często wiązało się z faktycznym pogrzebaniem danej sprawy.

Podczas wyszukiwania i badania druków polscy bibliotekarze natrafiali na bierność i opór rosyjskich partnerów. W optymalnych warunkach otrzymywali do przejrzania ok. 40 książek tygodniowo. Co przy setkach tysięcy pozycji proveniencji polskiej ukrytych w RBP, było zaledwie kroplą w morzu potrzeb.

Bardzo utrudniony był dostęp do najcenniejszych woluminów, m.in. inkunabułów łańcuchowych. Dopiero w 1929 r. po niemałych trudnościach delegacja polska utorowała sobie do nich drogę. Spośród szesnastu egzemplarzy, stanowiących dumę dawnej



cesarskiej księżnicy, aż jedenaście miało polskie pochodzenie. Zgodnie z rezolucją 1922 r. i układem generalnym z 1927 r. pięć z nich powinno powrócić do Rzeczypospolitej, zaś za sześć mieliśmy otrzymać ekwiwalent. Piotr Bańkowski, pracujący jako ekspert w Gabinetzie Polskim w RBP, odzyskiwaniu tych ksiąg poświęcił kilka lat mozolnych pertraktacji i precyzyjnych badań proveniencyjnych. Dzięki jego staraniom do Biblioteki Narodowej w Warszawie dotarły incunabula catenata.

W latach 1932-1936 udało się zakończyć odbiór z byłej Cesarskiej Biblioteki Publicznej 5 tys. książek z tzw. związku personalnego, 10 tys. „poloników”, 12,5 tys. „dzieł niepolonistycznych, nie krępując się ich proveniencją, a dobranych według uznania”, 13 tys. druków dubletowych oraz część druków ekwiwalentowych.

Ekwiwalent obejmował druki pozostałone i rozproszone w jedenastu działach petersburskiego księgozbioru. W doborze zamienników delegacja polska kierowała się sugestiami bibliotek i instytucji naukowych. Zgodnie z nimi domagała się dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych rosyjskich i sowieckich humanistycznych wydawnictw naukowych, tzw. rossiki. Na jednym z posiedzeń Komisji Mieszanej w styczniu 1934 r. określono wielkość tego ekwiwalentu na 25 tys. tomów oraz ustalono nieprzekraczalny termin

jego przekazania – wyznaczony na koniec października 1934 r. Wykonanie tego postulat u miało być równoznaczne z zakończeniem wszystkich innych prac odbiorczych. Ale jak wyżej wspomniałam strona rosyjska nie dotrzymała wielu zobowiązań.

W trakcie prac Komisji Mieszanych polscy eksperci wywalczyli powrót do kraju cennych pozycji ze zbiorów Braci Załuskich, Uniwersytetu Warszawskiego, rodzin magnackich czy królewskiej kolekcji rycin Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był to niewątpliwy sukces polskiego środowiska naukowego na międzynarodową skalę. Dlatego tym bardziej smutnym pozostaje fakt, że wiele z tych obiektów do 1939 r. nie zostało opracowanych i skatalogowanych. Były i takie, których nawet nie wypakowano z rewindykacyjnych skrzyń transportowych. Niestety najbardziej przygnębiający scenariusz dla tych zbiorów napisały wydarzenia drugiej wojny światowej, a zwłaszcza rok 1944. Wówczas w większości spłonęły na Okólniku, bądź zostały wywiezione i potem znowu rozkradzione. Dość wspomnieć, że z rewindykowanych rękopisów Biblioteki Załuskich ocalało do dziś mniej niż 2 tysiące.

**DOROTA PIETRZKIEWICZ**

Institut Informacji Naukowej  
i Studiów Bibliologicznych UW

Informacja o Jubileuszu „650 lat w służbie książki”: [www.sbp.pl/650](http://www.sbp.pl/650)

---

## Pieniądze dla bibliotek

### Fundacje bankowe. Część 4

Szukając wsparcia finansowego zarówno ze źródeł prywatnych firm, jak i organizacji pozarządowych, należy zawsze pamiętać o najważniejszym – zasadzie wzajemności. Niezwykle istotne jest, aby biblioteka prosząc o dofinansowanie, eksponowała mocne stro-

ny swoje i projektu. Zdecydowanie lepiej przestrzegane przez potencjalnego darczyńcę jest jednoznaczne wskazanie na korzyści płynące ze wzajemnej współpracy niż przysłowiowe „branie na litość”.

Biblioteka uzyska dodatkowe finanse i zrealizuje pomysł – warto spojrzeć na sytuację również z drugiej strony i opisać, co z realizacją planu będzie miał darczyńca. Podczas pisania aplikacji trzeba skupić się na tych elementach, które go zainteresują, tj. takich, które:

- wpisują się w zakres jego działalności (dzięki wsparciu działań biblioteki osiąga swoje cele, realizuje misję),
- stanowią ciekawą i przemyślaną ofertę (darczyńca chce być kojarzony z czymś ważnym dla społeczności, pomysłowym, profesjonalnym),
- niosą korzyść dla darczyńcy (np. promując fundację, budując jej pozytywny wizerunek w społeczności).

Zakładając, że prosimy np. o nowe komputery dla biblioteki nie warto we wniosku pisać o złym stanie obecnie posiadanych urządzeń. Można o tym wspomnieć, ale lepszy efekt uzyskamy wskazując darczyńcy wszystkie plusy płynące w przyszłości z pełnej realizacji zadania. Warto wskazać na zmianę, wizję lepszego jutra i tego, co dzięki wsparciu sponsora stanie się możliwe.

Przestrzegając tej prostej zasady wzajemności można osiągnąć o wiele więcej, ponieważ darczyńca zaczyna widzieć w bibliotece partnera, równorzędnego i silnego, wartego uwagi w przyszłości, a nie słabą instytucję narzekającą na braki, której należy się litość.

W niniejszej części cyklu opisane zostaną kolejne fundacje bankowe, które w swojej misji mają wpisane wspieranie działań w obszarze kultury – Fundacja mBanku oraz Fundacja BGK im. J. K. Steczkowskiego.

### **Fundacja mBanku**

<http://www.mbank.pl/o-nas/o-mbanku/fundacja>

Fundacja mBanku powstała w 1994 r. (wtedy Fundacja BRE Banku) i od początku realizowała swoje cele poprzez wspieranie różnego typu działalności. Od 2014 r. organizacja wytyczyła zawężone pole zainteresowań i zmieniła misję. Obecnie Fundacja

mBanku wspiera wszelkie działania związane z edukacją matematyczną i rozwojem logicznego myślenia u uczniów.

Różnego typu instytucje mogą ubiegać się o dotacje na projekty związane z przedmiotem zainteresowań organizacji. Można również ubiegać się o dofinansowanie na projekty rozwojowe okółomatematyczne: np. gry, łamigłówek czy lekcje historii przedstawiające ciekawe osoby i ich odkrycia w dziedzinie matematyki.

Warto zajrzeć na stronę Fundacji, gdzie określono w jaki sposób można ubiegać się o wsparcie. Znajdują się tam również odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania. Wnioski składa się w formie elektronicznej, wkład własny nie jest wymagany. Na pewno jest to ciekawa propozycja dla bibliotek szkolnych i nie tylko.

### **Fundacja BGK im. J. K. Steczkowskiego**

<http://www.fundacjabgk.pl/>

Fundacja BGK im. J. K. Steczkowskiego została powołana przez Bank Gospodarstwa Krajowego w celu wspierania dzieci i młodzieży, które z racji miejsca zamieszkania i sytuacji materialnej rodziny mają utrudniony dostęp do edukacji, nauki i kultury. O wsparcie mogą ubiegać się biblioteki z miejscowości do 20 tys. mieszkańców.

Raz w roku Fundacja ogłasza otwarty konkurs grantowy „Dotacje Na dobry początek!”. Można wziąć w nim udział składając ofertę na realizację zadania, którego beneficjentami będą dzieci w wieku przedszkolnym. Na stronie internetowej Fundacji można znaleźć szczegółowe informacje oraz zestaw dobrych praktyk zrealizowanych w ramach programu – w tym dwa przykłady projektów bibliotek (Gminnej Biblioteki Publicznej w Wielkiej Wsi oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Świerkłańcu). Nie ogłoszono jeszcze daty konkursu w 2014 r. (w 2013 r. zgłoszenia zaczęto zbierać we wrześniu).

**PAULINA MILEWSKA**



## Moje wrażenia z pobytu na Kongresie IFLA

Na początku stycznia tego roku dowiedziałam się, że nasz projekt OTHERS, yet THE SAME, który realizowany był w MultiCentrum został nagrodzony w ramach konkursu EIFL Public Library Innovation Awards for Creative use of ICT in public libraries. Kiedy Jean Fairbam z Londynu zadzwoniła do mnie i powiadomiła o sukcesie, myślałam, że to żart, niedowierzałam. Piszemy projekty, żeby uzyskać dotacje i cieszymy się bardzo gdy nasz wysiłek zostaje doceniony. Jednak konkurencja jest duża i pozyskanie grantu nie jest łatwym zadaniem. W tym przypadku do konkursu przystąpiły biblioteki z 60 krajów rozwijających się i będących w okresie transformacji. Nagrodzonych zostało tylko 6 bibliotek z: Kolumbii, Estonii, Rumunii, Kenii, Chorwacji i... Polski – Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie, a konkretnie – Filia nr 3 MultiCentrum. Projekt został doceniony i nagrodzony kwotą 1500 \$. Dodatkowo sfinansowano mi lot do Lyonu 18-21.08.2014 r., opłacono pobyt w hotelu, pokryto koszt wyżywienia i uczestnictwa w Kongresie IFLA. Po podsumowaniu okazało się, że to spora kwota.

Moje odczucia? Przede wszystkim radość połączona z niedowierzaniem. O kongresach IFLA dużo słyszałam, jednak ze względów finansowych porzuciłam wszelkie nadzieje o uczestnictwie w nich. Tymczasem odrobina starań, trochę szczęścia i znalazłam się w Lyonie na Kongresie IFLA. Moje wyobrażenia? Na pewno nie adekwatne do tego, co zobaczyłam i w czym uczestniczyłam.

W Kongresie wzięło udział ok. 4 tys. osób z całego świata – nie tylko bibliotekarzy, ale i ludzi innych profesji, zainteresowanych szeroko rozumianą tematyką i branżą bibliotecarską, w tym producenci mebli i wyposażenia dla bibliotek na miarę XXI w. Przyjęcie tak ogromnej liczby uczestników wymagało sprawnej organizacji, przygotowania olbrzymiej ilości różnorodnych materiałów konferencyjnych, sal wykładowych, zaangażowania wielu ludzi w organizację Kongresu. Doskonałym rozwiązaniem okazali się wolontariusze – młodzi ludzie służący w każdej chwili pomocą, doskonale przeszkoleni, z obowiązkową znajomością



przynajmniej języka angielskiego. Jednakowy, wyrazisty ubiór sprawiał, że byli widoczni z daleka, stanowiąc kierunkowskaz i podpowiedź dla uczestników Kongresu. Obiekt, w którym odbywał się Kongres był ogromny, jednak dzięki doskonałemu oznaczeniu oraz zatrudnionym wolontariuszom dotarcie do właściwego miejsca nie stanowiło żadnego problemu. Trzy miejsca znalazły się w centrum mojej uwagi: poster session area, expo area oraz sale spotkań, wykładów czy konferencji.

W tym roku uczestnicy Kongresu mieli okazję obejrzeć ponad 220 plakatów, przedstawiających projekty realizowane w przeróżnych bibliotekach na całym świecie. Interesujący design, ciekawa tematyka oraz sposób realizacji prezentowanych działań przyciągał ogromną liczbę zainteresowanych osób. Nie sposób było przejść obojętnie obok eksponowanych plakatów i jednocześnie niemożliwe okazało się zapoznanie się z opisanymi na nich działaniami. Organizatorzy zadbali jednak o to, żeby przekaz z plakatów trafił do jak największej grupy odbiorców – w tym celu zostały również umieszczone na stronie <https://secure.flickr.com/photos/ifla/sets/72157646611993082/>.

Projekty nagrodzone w konkursie EIFL Public Library Innovation Awards for Creative use of ICT in public libraries, w tym nasz, zostały zaprezentowane na plakacie nr 082. Informacje zawarte na plakatach zapewne byłyby „suchym” przekazem, gdyby nie możliwość porozmawiania z koordynatorami projektów, którzy stojąc przy swoich stanowiskach plakatowych udzielali informacji osobom zainteresowanym (a tych ostatnich było naprawdę dużo). Nie brakowało też osób chcących dowiedzieć się więcej o pracy naszego MultiCentrum i o realizowanych tam projektach. Ja również zapoznałam się, w wolnej chwili z treścią niektórych plakatów, ale mój wybór, ze względu na ich ogromną liczbę, był raczej przypadkowy. Jako że stanowiły kopalnię wiedzy pomyślałam, że warto byłoby je wszystkie zebrać i stworzyć publikację – być może byłaby inspiracją i wskazywałaby kierunek działań wielu bibliotekom. Prawdziwie KNOW HOW.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się tzw. expo area, na terenie którego przedstawiciele z różnych krajów eksponowali swoje produkty i proponowali usługi w zakresie designu, wyposażenia, nowych technologii. Ogromną przyjemność sprawiało mi przechadzanie się pomiędzy poszczególnymi pawilonami, podpytywanie o wystawione urządzenia i obserwowanie w jaki sposób one działają. Trochę się rozmarzyłam wyobrażając sobie te maszyny i urządzenia w naszej bibliotece. Miło byłoby je mieć. Może przy okazji aplikowania o środki unijne pomyślę o tym. Bardzo spodobało mi się, nazwane przez wystawców z Finlandii, tzw. *Silence sound center*, o którym mówi się, że jest najmniejszą na świecie salą koncertową. Jest to wykonany z dużą gracją, przygotowany do odsłuchu muzyki, specjalny fotel, który można umieścić w każdym miejscu tak, aby użytkownik biblioteki mógł w zaciszu popracować lub posłuchać muzyki z wykorzystaniem np. własnego tabletu, czy smartphona, nie przeszkadzając przy tym innym. Struktura i zastosowane materiały powierzchniowe fotela zapewniają skuteczną izolację akustyczną, blokując zarówno dźwięki dochodzące z otoczenia, jak i zapewniając, że głos użytkownika nie jest słyszany na zewnątrz. Również tzw. *Silence phone-box*, czyli specjalna budka telefoniczna doskonale nadaje się do cichej pracy zwłaszcza w głośniejszych miejscach. Dodatkowo może być wykorzystywana do przeprowadzania wideo konferencji. Ukoronowaniem mojego pobytu na expo było uroczyste wręczenie certyfikatów i trofeów reprezentantom

zwycięskich bibliotek. Duże wyróżnienie za trud oraz starania.

Dokonując rejestracji każdy uczestnik otrzymał dokładny program konferencji – w miniaturze, jako broszurkę oraz w wydaniu książkowym. Ponieważ centrum kongresowe było olbrzymie, taka broszurka była znakomitym drogowskazem. Numery sesji, tematy wykładów, miejsca i godziny spotkań, prezentacji oraz plany sal z podaniem poziomów, na których te sale znajdowały się, zostały doskonale przedstawione w otrzymanych materiałach. Niestety, tematykę trzeba było dokładnie przeanalizować i dokonać odpowiedniej selekcji, ponieważ ogrom proponowanych spotkań nakładał się i niemożliwością było skorzystanie z kompletnej oferty.

Organizatorzy zadbali również o to, żeby uczestnicy konferencji mieli możliwość integrowania się i nawiązywania kontaktów. W tym celu, już w innym miejscu Lyonu, zorganizowano wieczór multikulturowy, w trakcie którego przy doskonałym jedzeniu oraz muzyce można było zacieśniać kontakty.

Nie skorzystałam z wyjazdów, w ramach których organizowano wycieczki do licznych bibliotek na terenie Francji. Wymagało to dodatkowych nakładów finansowych. Wizyty w bibliotekach były z pewnością bardzo kształtujące i owocne. Z Lyonu wróciłam zadowolona i pełna wrażeń.

W roku 2015 kongres IFLA odbędzie się w dniach 15-21 sierpnia, w Południowej Afryce w Cape Town. Informacje na jego temat zostały już opublikowane w broszurce IFLA WLIC 2015 Final Announcement. Natomiast w trakcie sesji kończącej tegoroczny Kongres, Prezydent IFLA, pan Sinikka Sipilä oficjalnie ogłosił, że w roku 2016 Kongres odbędzie się w USA, w stanie Ohio, w Columbus – piętnastym co do wielkości mieście Stanów Zjednoczonych.

Uczestnictwo w Kongresie IFLA długo pozostanie w mojej pamięci. Najtańszym sposobem na umożliwienie sobie uczestniczenia w nim jest wygranie konkursu, które samo w sobie daje wielką satysfakcję – wygrana staje się więc podwójna.

**ILONA SEKŚCIŃSKA**

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Olsztynie



650 LAT  
W SŁUŻBIE  
KSIĄŻKI

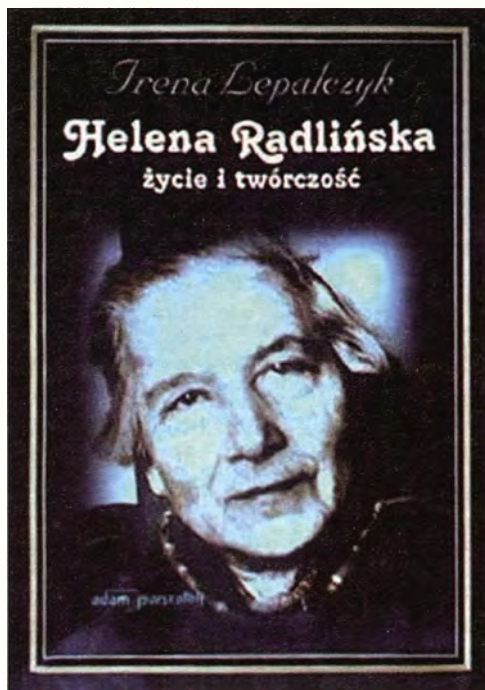
## Helena Radlińska – nauczycielka i patronka bibliotekarzy

Kiedy popatrzymy na życie i działalność osób urodzonych na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w., to okaże się, że można mówić o ich życiorysach i pracach niejako równoległych. Niedawno w tym cyklu prezentowałem sylwetkę Stefana Dembego. Obecnie przedstawię młodszą o kilkanaście lat, urodzoną w Warszawie w 1879 r. Helenę Radlińską.

Przedtem jednak zestawmy kilka wydarzeń z ich życia. Demby jako człowiek dojrzały w 1905 r. był w Komitecie strajkowym kolejarzy i przygotował rezolucję „w sprawie używania w czynnościach służbowych języka polskiego”. Za tę działalność przez kilka miesięcy był więziony na warszawskim Pawiaku. Jak przystało na człowieka, który wierzy w siłę słowa drukowanego, zorganizował biblioteki i czytelnie na terenie Warszawy, w niektórych był kierownikiem. Potem zajął się własną działalnością wydawniczą i księgarską, której uwięnczeniem było stworzenie Biblioteki Narodowej i kilkuletnie nią kierowanie.

Nastoletnia H. Radlińska działała w tajnych kółkach uczniowskich a po uzyskaniu odpowiednika ówczesnej matury wydała swoją pierwszą publikację *Kto to był Mickiewicz*. Po kilku latach nauczania w szkołach prywatnych i ukończeniu kursu pielęgniarskiego (tak!) wraz ze starszymi kolegami organizowała w 1905 r. strajk szkolny skierowany przeciw rusyfikacji szkolnictwa w Królestwie Polskim. Wówczas jej mąż był skazany na pobyt na Syberii, pojechała z nim razem a po kilku miesiącach stamtąd uciekli i zamieszkali w Krakowie. Tu Radlińska ukończyła studia historyczne na UJ a równocześnie pisała referaty, uczestniczyła w zjazdach rozmaitych gremiów oświatowych.

Helena Radlińska należała do generacji, której czas dorastania a potem i dojrzałości przypadła na okres świadomej pracy dla społeczeństwa, zdo-



bywania wiedzy potrzebnej następnie do tego, by ją przekazywać masowo ubogim warstwom ludności, żyjącej w czasach zaborczego zniewolenia. Zadaniem edukacji jest kształtowanie czynnych i twórczych, zaangażowanych postaw wśród społeczeństwa. Edukacja zaś w dużym stopniu opiera się na słowie drukowanym, w tym głównie na książce.

Pisarstwo Radlińskiej to publicystyka społeczna i książki naukowe – to głównie tworzenie i praktyczna realizacja koncepcji polskiej myśli pedagogiki społecznej. W tym piarstwie, opartym na badaniach empirycznych, ze zrozumiałych względów znalazła się tematyka książkowa i biblioteczna. Już w 1901 r. ukazała się książka *O na-*

szych pierwszych książkach, dawnych szkołach i uniwersytecie krakowskim wydana pod często używanym pseudonimem autorki H. Orsza. Trzeba też wspomnieć o innych broszurach historycznych, m.in. o naszych władcach: Chrobrym, Łokietku i patronie roku „650 w służbie książki” królu Kazimierzu Wielkim. W dorobku Radlińskiej znajduje się też tłumaczenie z rosyjskiego dramatu Maksyma Gorkiego *Dzieci słońca* wydanego w Krakowie w 1906 r.

Chcąc zachować skromny porządek chronologiczny w tym artykule wspomnijmy, że nasza bohaterka miała za sobą piękną kartę działalności patriotycznej w drugim dziesięcioleciu dwudziestego wieku. Wspomagała pracę konspiracyjną działaczy niepodległościowych, współpracowała z ówczesnymi polskimi partiami politycznymi. W 1918 r. krótko pracowała w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, by znowu wrócić do wcześniejszych zajęć. W trakcie wojny 1920 r. z Rosją była oficerem oświatowym.

Monografiści wyliczyli, że dorobek pani profesor to 650 pozycji bibliograficznych. Myśl społeczna H. Radlińskiej jest przedmiotem zainteresowania współczesnych uczonych z dziedzin pedagogiki i socjologii. Radlińska zajmowała się książką i czytelnictwem zarówno od strony praktycznej, jak i badawczej. Aktywny wówczas Związek Księgarzy Polskich wydał jej broszurę *Zadania biblioteki szkolnej*, a w 1929 r. opublikował najważniejszą do dziś pozycję *Książka wśród ludzi*. Pierwsze wydanie miało objętość powyżej 50 stron. Przez lata autorka w kolejnych wydaniach uzupełniała publikację. Współczesne wydania tej książki mają objętość przekraczającą 200 stron druku. W trakcie wieloletniej i owocnej w badania i publikacje pracy w Wolnej Wszechnicy Polskiej autorka była w tej uczelni przewodniczącą Studium Księgarskiego. Ponadto współpracowała z organizacjami nauczycielskimi, bibliofilskimi i bibliotekarskimi. Na ich zjazdach była często obecna i wygłaszała referaty.

Jednym z istotnych zainteresowań Radlińskiej była kwestia książki jako narzędzia edukacji ogólnej i kształtowania postaw społecznych z zakresu patriotyzmu, odpowiedzialności za czyny, sprawiedliwości. Na podstawie własnych doświadczeń stwierdzała, że dostęp do książek jest najbardziej możliwy i skuteczny w bibliotekach. Stąd troska autorki o odpowiedni poziom wykształcenia fachowego bibliotekarzy, w tym także w sferze porad-

nictwa czytelnikom. Zajmowali się tym wcześniej m.in. Joachim Lelewel i Karol Estreicher, a w Polsce niepodległej Jan Muszkowski, autor *Życia książki* i właśnie H. Radlińska. Największą rolę w realizacji przygotowania zawodowego spełniał Związek Bibliotekarzy Polskich (poprzednik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich), prowadzący kształcenie jednoroczne lub kursowe w Wolnej Wszechnicy Polskiej i w dużych bibliotekach. To zapewne wówczas powstał termin „służba biblioteczna” używany do chwili obecnej.

Aktywność społeczną, naukową i publicystyczną autorki zahamowała druga wojna światowa (1939-1945), jednak uczestniczyła w tajnym nauczaniu i pracowała jako autorka poradników i odezwo dla Armii Krajowej. Opiekowały się Heleną Radlińską siostry Urszulanki w swoim warszawskim klasztorze. Pod koniec wojny mieszkała w Skierniewicach, a potem przez 5 lat pracowała w nowo utworzonym Uniwersytecie Łódzkim, gdzie kierowała Zakładem a potem Katedrą Polityki Społecznej. Jej współpracownikiem był wówczas m.in. Aleksander Kamiński. W 1950 r. do uczelni wkroczyły prymitywne metody pozbywania się osób niewygodnych i samodzielnie myślących. Profesor została odesłana na dłuższy urlop, a katedrę w 1952 r. rozwiązano. H. Radlińska zmarła 10 października 1954 r, została pochowana w grobie rodzinnym na warszawskich Powązkach.

Bibliotekarze wciąż uznają autorkę *Książki wśród ludzi* za swoją nauczycielkę. Świadczy o tym działalność Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej (poprzednio POKKB i CUKB) imienia Heleny Radlińskiej. Przypomnijmy, że za swoją książkę autorka otrzymała w 1936 r. Złoty Wawrzyn Polskiej Akademii Literatury. W 1975 r. rząd polski ustanowił nagrodę im. Heleny Radlińskiej, przyznawaną przez ówczesne Ministerstwo Kultury i Sztuki. W latach 1961-1964 Ossolineum wydało trytomowy wybór prac *Pisma pedagogiczne*. Ukazały się dwie obszerne biografie H. Radlińskiej: Ireny Lepalczyk *Helena Radlińska, życie i twórczość* oraz Wiesława Theissa *Radlińska*.

BOGDAN KLUKOWSKI



## Powstanie Warszawskie na tablecie

Nauczyciele języka polskiego, historii i etyki zyskali cennego sprzymierzeńca – znakomicie napisaną powieść dla młodzieży rzucającą nastolatka w pełną grozy rzeczywistość Powstania Warszawskiego. *Galop '44* Moniki Kowaleczko-Szumowskiej nie tylko bardzo realistycznie i plastycznie pokazuje powstańczą codzienność, ale także stawia ważne pytania o tożsamość, wolność i etyczne wybory.

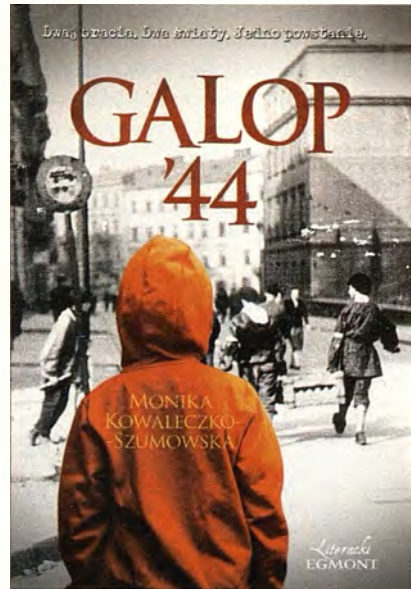
### Blisko Białošzewskiego

Dla młodego czytelnika *Galop '44* może być dobrym wstępem do lektury *Pamiętnika z powstania warszawskiego* lub jej uzupełnieniem. Podobnie jak u Białošzewskiego, w powieści Kowaleczko-Szumowskiej dominuje opowieść o losach cywilnej ludności stolicy podczas tragicznych 63 dni 1944 r. Nastolatek może spojrzeć na wydarzenia sprzed lat oczami swojego rówieśnika, w dodatku – podobnie jak on – żyjącego w świecie globalnej informacji i elektronicznych gadżetów.

Gadania Białošzewskiego, choć wciąż bardzo współczesna, może jednak nie od razu trafić do wrażliwości dzisiejszego nastolatka śmigającego po całym świecie za pośrednictwem tabletu. Dzięki dynamicznej akcji pędzącej w tempie przypominającym komputerową przygodówkę oraz pokazaniu powstańczej rzeczywistości z perspektywy młodych ludzi XXI w., w *Galopie '44* językowe i historyczne bariery zostają zneutralizowane.

### Fantastyka drogą do realizmu

Jakim cudem czytelnik *Galopu '44* może przyglądać się powstaniu oczami współczesnego nastolatka? Autorka posłużyła się środkiem znanym m.in. z *Wehikułu czasu* – główni bohaterowie, bracia Mikołaj i Wojtek, przenoszą się do przeszłości. Korzystają jednak nie ze skomplikowanego urządzenia, lecz, jak w *Opowieściach z Narnii*, z portalu między światami: do powstańczej stolicy przedostają się zrekonstruowanymi w Muzeum Powstania Warszawskiego... kanałami. Motyw podróży w czasie, jeden z nielicznych w powieści Kowaleczko-Szumowskiej związany z fantastyką, pozwala wejść nastoletnim bohaterom w rzeczywistość sierpnia 1944 r. ze wszystkimi konsekwencjami tej podróży, z zagrożeniem życia włącznie.



Chłopcy rzućni w wojenną codzienność muszą zmagać się z brakiem jedzenia, wody, z ostrzałem i bombardowaniami oraz ze strachem i rozpaczą po stracie bliskich, bo bliskimi stają się ludzie, z którymi wspólnie buduje się barykady, przynosi środki opatrunkowe i amunicję czy zdobywa żywność. Wątki przyjaźni i pierwszej miłości, niezwykle ważne dla nastolatków, ubarwiają opowieść, a jednocześnie pomagają czytelnikowi nawiązać mocniejszą więź, nie tylko z fikcyjnymi postaciami, ale także ze swoimi rówieśnikami z roku 1944, a w młodych warszawiakach sprzed lat zobaczyć samych siebie.

### Fikcja mocno osadzona w faktach

Białošzewski latami gadał o powstaniu, które stało się punktem zwrotnym dla jego biografii i twórczości. W końcu zarejestrował swoje opowieści na taśmie magnetofonowej, a później na papierze. Monika Kowaleczko-Szumowska latami zbierała powstańcze historie, przeszukiwała dziesiątki godzin nagrań z Archiwum Historii Mówionej, przeszperała National Archives w Londynie, by ostatecznie uporządkować wszystkie materiały i część z nich ubrać w formę powieści przygodowej dla młodzieży.

Nieprawdopodobne, na pierwszy rzut oka, wątki – zabawnego Anglika, który wysyłał do Londynu korespondencje z powstańczej Warszawy, jednostki lotniczej z RPA latającej z Afryki do okupowanej Polski ze zrzutami, historia czarnoskórego powstańca – to wszystko autentyczne, potwierdzone w archiwach wydarzenia. Żaden podręcznik nie zapewni tak barwnej i pełnej szczegółów lekcji. A z samą powieścią można wędrować ulicami współczesnej Warszawy tropem bohaterów, zatrzymując się na dłużej choćby na skrzyżowaniu Alej Jeruzolimskich i Kruczej, by wyobrazić sobie, jak powstawała barykada chroniąca mieszkańców przed strzałami niemieckich snajperów i zapewniająca łączność między Śródmieściem Północnym i Południowym.

## Podstawowe pytania

– Co byś zrobił, gdybyś trafił do powstania?  
– pytanie zadane przez trzynastoletniego Mikołaja jego starszemu o cztery lata bratu jest jednym z wielu, które może zadać sobie czytelnik w trakcie lektury *Galopu '44*. Ta fabuła łącząca wiele gatunków – powieść przygodową z romanssem, fantastyką i powieścią historyczną – jest jednocześnie opowieścią o szukaniu tożsamości, dojrzewaniu

i o przemianie. Kim jestem? Jak zachowałbym się w sytuacji ekstremalnej? Ile warta jest wolność – moja i moich bliskich? Co byłbym gotów dla niej zrobić?

Rodzi także pytania o cenę i jakość dzisiejszego życia w Polsce. I wartość pamięci o tych, którzy niczym nie różnili się od współczesnych mieszkańców stolicy poza ubiorem, ciut archaicznym dziś językiem i technologicznymi gadżetami. Pamięć żywą i bolesną budzi zderzenie z realnymi ludźmi próbującymi przeżyć w Warszawie w 1944 r. – ludźmi takimi jak Mikołaj, Wojtek i czytelnik, zupełnie zwyczajnymi, ale postawionymi w ekstremalnej sytuacji. Ta konfrontacja współczesności i przeszłości uświadamia też, że czasem po prostu nie ma wyboru. Że słowo „bohaterstwo” nie ma znaczenia, bo chodzi raczej o konieczność. Bo trzeba zrobić to, co jest do zrobienia – dostarczyć wiadomość, leki, żywność czy uratować komuś życie. Bez patosu. Taki bywa „real” i to on jest cenniejszy od najbardziej nawet atrakcyjnej rzeczywistości wirtualnej. A to, jaki jest nasz „real” i jacy jesteśmy my sami, ma swoje źródło w przeszłości.

MAGDALENA WALUSIAK



## V Kongres Bibliotek Publicznych

WW – wiadomości, wydarzenia

W dniach 20-21 października br. FRSI w ramach Programu Rozwoju Bibliotek zaprosiła do Warszawy na V Kongres Bibliotek Publicznych ponad 300 bibliotekarzy wraz z osobami, które na co dzień z ich bibliotekami współpracują – samorządowcami, członkami organizacji pozarządowych, wolontariuszami. Dwudniowe spotkanie pod hasłem „Cała Naprzód” miało miejsce w nowoczesnym budynku Muzeum Historii Żydów Polskich. Hasło Kongresu A.D. 2014 nawiązywało do pasji i pozytywnej energii bibliotekarzy, do ich zdolności inicjowania pozytywnych zmian w lokalnych społecznościach.

Uczestnicy konferencji podczas licznych wspaniale zorganizowanych warsztatów i wykładów dowiedzieli się m.in. jak sprawdzić, czego potrzebują mieszkańcy, w jaki sposób przeprowadzić w bibliotece konsultacje społeczne, jak podtrzymywać motywację do wspólnego działania, jak pokazywać swoje sukcesy, jak efektywnie współpracować z lokalną organizacją pozarządową, jakie są trendy w promowaniu działań kulturalnych oraz o wielu innych tematach.

Licznie zgromadzeni bibliotekarze z całej Polski mieli możliwość uczestnictwa w następujących blokach tematycznych: Kto pyta nie błądzi. Słuchaj mieszkańców, rozmawiaj z partnerami: Myślenie ma przyszłość. Zaplanuj, wybieraj, decyduj; Złap byka za rogi! Działaj razem z innymi; Do odważnych świat należy! Eksperymentuj; As w rękawie. Pokaż i wykorzystaj swoje atuty; Na szerokie wody. Trendy, inspiracje, nowinki (design thinking, książka obrazkowa, grywalizacja i inne tematy).

Więcej o Kongresie w numerze 12 „PB”.



## Ku pokrzepieniu serc Włodawian... Narodowe Czytanie 2014

W sobotę, 6 września 2014 r., dziedziniec włodawskiego Czworoboku odwiedzili miłośnicy dobrej literatury i kulturalnych przeżyć, przybywając na tegoroczną edycję Narodowego Czytania poświęconą twórczości Henryka Sienkiewicza.

Miejsce nie zostało wybrane przypadkowo. To właśnie w Czworoboku miejska legenda lokalizuje pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem. Nie ma to, co prawda, literackiego potwierdzenia, jednakże sama Włodawa pojawia się na kartach *Ogniem i mieczem*. Według powieści to w naszym mieście kurował się Bohun „poszczerbion” przez Wołodyjowskiego. To tutaj Rzędzian służył butnemu Kozakowi swoimi medycznymi umiejętnościami, by w końcu pozyskać na tyle zaufanie chorego, że ten zdradził mu miejsce ukrycia kniaziówny Heleny Kuncewiczówny.

Włodawskie wątki powieści *Ogniem i mieczem* wspaniale też wkomponowały się w tegoroczne obchody 480-lecia nadania praw miejskich. Na początku XVI w., za panowania Zygmunta I Starego, właściciel dóbr włodawskich, starosta włodzimierski, książę Andrzej Sanguszko, rozpoczął zabiegi o nadanie Włodawie praw miejskich. Starania te zostały uwieńczone sukcesem i już w 1534 r. Włodawa cieszyła się statusem miasta.

Natomiast rycerskość bohaterów sienkiewiczowskich powieści doskonale nawiązuje do herbu Włodawy.



W tym roku przypomnieliśmy sobie twórczość wielkiego polskiego noblisty – Henryka Sienkiewicza. Wędrując przez dzieła pisarza odwiedziliśmy ze Stasiem i Nelą dziką afrykańską puszcza, podróżowaliśmy wśród piasków pustyni, by za chwilę wraz z bohaterami sienkiewiczowskiej „Trylogii” powrócić do rozległych ziem szlacheckiej Rzeczypospolitej.

Przybyłych na włodawską edycję Narodowego Czytania gości powitali Jerzy Wrzesień burmistrz Włodawy i Jacek Żurawski dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie.

Pierwszą część wydarzenia „Biblioteczne Safari ze Stasiem, Nelą i... Sabą” poprowadziły Joanna Orzeszko i Edyta Pietrzak z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie.

Przez pełną egzotycznej roślinności i dzikich zwierząt dżunglę oraz piaszczystą pustynię poprowadzili nas, czytając fragmenty powieści *W pustyni i w puszczy*, współorganizatorzy wydarzenia, czytelnicy i przyjaciele włodawskiej biblioteki.



Tegoroczną włodawską edycję Narodowego Czytania zainicjował Jerzy Wrzesień, burmistrz Włodawy czytając fragment podróżniczej powieści Henryka Sienkiewicza. Kolejnymi lektorami w „dziecięcej” części byli: Leszek Wiatrowski pracownik Urzędu Miejskiego we Włodawie, Włodzimierz Czeżyk pracownik Nadleśnictwa Włodawa i Sławomir Borkowski komendant Straży Miejskiej we Włodawie.

Niezwykłą niespodziankę przygotowała młodzież z Oddziału dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie, prezentując etiudę teatralną „A hoj przygodo!”, opartą na motywach powieści *W pustyni i w puszczy*.

Uczestnicy wydarzenia przenieśli się wraz z aktorami do dzikiej Afryki. Razem z nimi przeżywali jeszcze raz smutki i radości, jakie towarzyszyły Stasiowi i Nel podczas długiej i niebezpiecznej podróży zarówno po spalonej słońcem pustyni, jak i pełnej egzotycznych roślin dżungli.

Przygotowania do przedstawienia rozpoczęły się już w sierpniu. Młodzi aktorzy przez dwa tygodnie szlifowali swoje role, aby w dzień premiery wykazać się prawdziwym profesjonalizmem. Opiekę merytoryczną nad artystami sprawowały Krystyna Skrabek (scenariusz i reżyseria) i Joanna Orzeszko (asystent reżysera).

Uczestnicy wydarzenia mieli też okazję zobaczyć kilka sztuk w wykonaniu Merfięgo, który na potrzeby włodawskiej edycji Narodowego Czytania został Sabą. Włodek Czeżyk, właściciel

czworonoga, bardzo chętnie przystał na prezentację umiejętności opanowanych przez jego ulubieńca.

O opiece nad zwierzętami i odpowiedzialności za swoich pupilów opowiedział komendant Straży Miejskiej we Włodawie Sławomir Borkowski.

Nie zabrakło też konkursów, których uczestnicy wykazali się zarówno rozległą wiedzą dotyczącą życia i twórczości Henryka Sienkiewicza, jak też sprytem i szybkością rozwiązywania słownych rebusów literackich.

Drugą, „dorosłą” część wydarzenia – „Rycerski Piknik Literacki” poprowadziły: Małgorzata Zińczuk i Ewa Krukowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie.

Współcześni Rycerze Miasta – przedstawiciele włodawskich władz i instytucji samorządowych oraz służb mundurowych – mieli okazję stanąć w szranki w literackim turnieju czytelniczym. Cztery duety zameldowały się na placu boju odczytując „włodawskie” fragmenty powieści *Ogniem i mieczem*. Starli się w walce o laur pierwszeństwa wprowadzając uczestników w nastrój sienkiewiczowskiej powieści.

W pierwszym duecie zaprezentowali się burmistrz Włodawy Jerzy Wrzesień i Jacek Żurawski, dyrektor MBP we Włodawie, kolejny fragment powieści odczytywali Mikołaj Butryn, dyrektor Włodawskiego Domu Kultury i Przemysław Tułacz, dyrektor Gimnazjum Publicznego nr 1 we Włoda-



wie. Jako trzeci wystąpili Jacek Sankowski, z-ca dyrektora Zakładu Karnego we Włodawie i Roman Juszczyński, z-ca komendanta Powiatowej Policji we Włodawie. Czwarty duet składał się z przedstawicieli Nadleśnictwa Włodawa: Włodzimierza Czeżyka i Mariusza Szymańskiego.

Widownia miała duży problem z wyborem zwycięskiego składu. Ostatecznie literacki laur przypadł drugiemu duetowi. Laureatami turnieju zostali: Mikołaj Butryn i Przemysław Tułacz.

Wspaniałą niespodzianką dla mieszkańców Włodawy stanowił pokaz Bractwa Rycerskiego Ziemi Lubelskiej „Na dzikich polach”. Począwszy od widowiskowej inscenizacji pojedynku Wołodyjowskiego z Bohunem poprzez scenki rodzajowe, pokazy fechtunku, a kończąc na pieśniach i tańcach z epoki.

Barwne stroje z czasów sienkiewiczowskich bohaterów wspaniale współgrały z murami historycznego włodawskiego Czworoboku. Powietrze przesyływały strzały z pistoletów i szcęk szabel odparowywanych przez walczących. W przerwach, między kolejnymi potyczkami, prezentowane były pieśni i tańce z epoki.

Przez cały czas czynna była „Księgarnia u Rzędziana”, gdzie uczestnicy wydarzenia mogli sygnować okolicznościową pieczęcią zarówno świeżo nabyte powieści Henryka Sienkiewicza, jak i te, które od dawna znajdowały się w ich domowych bibliotekach.

Głównym organizatorem włodawskiej edycji Narodowego Czytania była Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie. Samo wydarzenie ujęte zostało w programie promocyjnym województwa lubelskiego – „Włodawa, tajemnica i piękno pogranicza, dobre na weekend”, realizowanego wspólnie z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie.

Burmistrz Włodawy – Jerzy Wrzesień objął patronat nad włodawską edycją ogólnopolskiej akcji publicznego czytania dzieł Henryka Sienkiewicza.

Współorganizatorzy (alfabetycznie): Firma Handlowo Usługowa „Handbud” we Włodawie, Miejska Komisja Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych we Włodawie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włodawie, Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej we Włodawie, Międzygminny Związek Celowy z/s we Włodawie, Nadleśnictwo Sobibór, Nadleśnictwo Włodawa, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Włodawskiej, Urząd Miejski we Włodawie, Włodawski Dom Kultury, Zakład Karny we Włodawie.

Wszystkim współorganizatorom, artystom i wolontariuszom zaangażowanym w przygotowanie i realizację włodawskiej edycji Narodowego Czytania 2014 „Ku pokrzepieniu serc Włodavian – o młodym i małym rycerzu czytanie” składamy serdeczne podziękowania.

**EDYTA PIETRZAK**

kierownik Działu Regionalnego  
Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie

---

## Sieciaki na wakacjach w Książnicy Beskidzkiej

Trudno wyobrazić sobie współczesny świat bez obecności nowych mediów, które w zasadniczy sposób zmieniły funkcjonowanie społeczeństwa. W związku z tym, szczególnie nacisk powinien być kładziony na edukację dzieci i młodzieży w tym zakresie. Z uwagi na fakt, iż biblioteka powinna promować odpowiednie postawy i zachęcać użytkowników do samokształcenia, Książnica Beskidzka włączyła się w ogólnopolską akcję Sieciaki.pl na wakacjach – serię wakacyjnych pikników

edukacyjnych organizowanych przez Fundację Dzieci Niczyje i Fundację Orange. Celem projektu jest uświadomienie poprzez zabawę dzieci o zagrożeniach w internecie, zapoznanie ze sposobami reagowania na niebezpieczeństwo w sieci.

W pierwszej połowie sierpnia Książnica Beskidzka prowadziła zajęcia, w trakcie których zapoznawano ze stroną Sieciaki.pl – serwisem internetowym dla dzieci, rodziców i nauczycieli,

**W** wprowadzającym w świat bezpiecznego internetu. Portal jest doskonałą reakcją na wciąż rosnące zainteresowanie najmłodszych internautów serwisami społecznościowymi. Przyjazny interfejs oraz bogaty wybór edukacyjnych materiałów multimedialnych celująco wpisują się w aktualne trendy i zjawiska. Podczas zajęć dzieci dowiedziały się m.in. jak chronić swoją prywatność w sieci, zabezpieczyć swój komputer, gdzie szukać pomocy w razie kłopotów oraz jakie zagrożenia niosą za sobą internetowe znajomości.

**C** Uwieńczeniem akcji Sieciaki.pl na wakacjach był piknik edukacyjny, który został zorganizowany 14 sierpnia w Czytelnii dla Dzieci. W oparciu o szereg narzędzi edukacyjnych i scenariusz dostarczony przez portal Sieciaki.pl w ramach wakacyjnego pakietu edukacyjnego, uczestnicy poznali bohaterów serwisu, którzy towarzyszyli im w zapoznawaniu się z zasadami bezpiecznego korzystania z internetu. Dzięki nim dowiedzieli się, z jakimi zagrożeniami można spotkać się w sieci i jak się ich wystrzegać. Przyjazną formą przekazywania wiedzy były kreskówki, w których drużyna Sieciaków walczyła z Sieciuchami – uosobieniami zagrożeń czyhających na internautów. Animowane postacie ukazywały dzieciom jakie skutki może mieć nieprzemyślane podanie swoich danych w sieci, zachęcały również do szukania pomocy w razie problemów. Po zakończeniu projekcji bajek dzieci brały udział w krótkim konkursie. Następnie uczestnicy zostali zaproszeni do sieciakowej strefy rozrywki, gdzie rozwiązywali krzyżówki, kolorowanki, rebusy i quizy. Dzieci poznały numer telefonu do organizacji Helpline.org, która bezpłatnie udziela pomocy w przypadkach zagrożeń związanych z korzystaniem z internetu



oraz telefonów komórkowych. Na zakończenie sieciakowej przygody, dzieci zachęcono do rejestracji w serwisie Sieciaki.pl, a także do dalszego zdobywania wiedzy o zagrożeniach w sieci. Uczestnicy zostali również nagrodzeni dyplomami i drobnymi upominkami.

Książnica Beskidzka zapewnia dostęp do globalnej sieci oraz oferuje bezpłatne zajęcia z zakresu wyszukiwania informacji i korzystania z komputera. Z uwagi na to, biblioteka wydaje się być idealnym miejscem do kształcenia użytkowników komputerów. Mamy nadzieję, że dzięki udziałowi w akcji Sieciaki.pl na wakacjach, Książnica Beskidzka wpisała się w ideę krzewienia odpowiednich postaw młodych internautów i przyczyniła się do edukacji dzieci w zakresie bezpiecznego posługiwania się internetem.

**SABINA KOMOR**

Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej  
Dział Udziałnictwa i Zbiorów dla Dzieci

---

## Wakacyjne atrakcje w lubaczowskiej bibliotece

**E** Spotkanie z Franklinem i Liskiem Exlibriskiem, zabawy ruchowo-sprawnościowe, wspólne pieczenie kiełbasek na grillu, nagrody dla aktywnych uczestników zajęć oraz dyplomy dla wszystkich, którzy odwiedzali bibliotekę, to nieliczne atrakcje, które towarzyszyły tegorocznym wakacjom w Oddziale dla Dzieci. W lipcowe wtorki spotykaliśmy się z Janem Brzechwą, czytając wspólnie

jego wiersze, rozwiązując krzyżówki i rysując bohaterów jego utworów. W ten sposób uczestnicy poznali i utrwalili twórczość wielkiego klasyka literatury dziecięcej. Pierwszy miesiąc wakacji zakończyliśmy edukacyjnym piknikiem pt. „Sieciaki na wakacjach”. Sieciaki to projekt realizowany przez Fundację Dzieci Niczyje w ramach programu europejskiego „Safer Internet”. Głównym partnerem



projektu jest Fundacja Orange. Ajpi, Spociak, Netka i Kompel to drużyna Sieciaków, która świetnie zna się na necie i potrafi sprawnie i bezpiecznie surfować po sieci. Sztuczna Inteligencja zwerbowała ich po to, aby wspólnie z NetRobim walczyć z Sieciuchami, które zagrażają bezpieczeństwu internautów. Prowadząca zajęcia, wspólnie z Sieciakami, uczyła licznie przybyłych najmłodszych użytkowników internetu, jak reagować na zagrożenia w sieci oraz jak ich unikać. Rozwiązując krzyżówki, rebusy, labirynty dzieci poznały zasady netykiety oraz cztery podstawowe zasady bezpiecznego surfowania w sieci. Dowiedziały się, jak chronić swoją prywatność w internecie, a także jakie zagrożenia niosą za sobą internetowe znajomości. Wszyscy uczestnicy pikniku otrzymali pamiątkowe dyplomy, plany lekcji oraz zdjęcia i ramki zrobione podczas czwartkowych zajęć plastycznych.

W sierpniowe wtorki gościliśmy w rodzinie Muminków. *Ostatni smok na świecie*, *Niewidoczne dziecko* to tylko niektóre z poznanych podczas wakacji opowiadań Tove Jansson. Odpowiedzi na krzyżówkowe pytania, rysowanie ulubionych, „muminkowych” postaci sprawiło, że dzieci na dobre zaprzyjaźniły się z sympatycznymi bohaterami: Ryjkiem, Nini, Małą Mi i Włóczykijem.

Umiem, tworzę i potrafię – to hasło towarzyszące lipcowym i sierpniowym zajęciom w czwartki, podczas których wspólnie wykonywaliśmy: maki i margerytki z krepiny, zakładki do książek, zwierzątka origami oraz ramki na zdjęcia. Wykonane przez siebie prace dzieci mogły zabrać do domu. Ogromne emocje wśród najmłodszych czytelników wzbudzały także zabawy ruchowe na świeżym powietrzu: „Stary niedźwiedź...”, „Jedzie pociąg...”, „Chodzi lisek...”, „Uciekaj myszko...” oraz rywalizacje sprawnościowe: skoki w workach, rzut do celu oraz przeciąganie liny.

Wszystkie zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów (przez Oddział dla Dzieci przewinęło się ok. 500 uczestników zajęć, dla których, dzięki sponsorom, bibliotekarze mogli przygotowywać słodkie poczęstunki). W tym miejscu należy dodać, że w zajęciach uczestniczyły także dzieci spoza Lubaczowa, które spędzały wakacje u swoich bliskich i dla których biblioteka stała się jedną z wakacyjnych atrakcji. Niezależnie od pogody (czy to słońce, czy to deszcz) w Oddziale dla Dzieci zawsze było gwarno i radośnie.



W sierpniu Miejska Biblioteka Publiczna wspólnie z Biblioteką Pedagogiczną przygotowała już po raz drugi akcję **KsięgoZbiór**, czyli ciche czytanie w przestrzeni publicznej, które ma nie tylko promować czytelnictwo, ale także integrować środowisko bibliotekarzy i czytelników. Czytający na lubaczowskim rynku wzbudzali ogólne zainteresowanie mieszkańców miasta, którzy przystawali, by popatrzeć na ludzi z książką w ręku, niejednokrotnie także przyłączali się, sięgając po lekturę przygotowaną przez bibliotekarzy w ramach akcji bookcrossingowej. KsięgoZbiór został przychylnie odebrany przez społeczeństwo Lubaczowa i na stałe wpisał się w kalendarz bibliotecznych imprez. Ponadto uzyskał on poparcie władz miasta, które co roku uczestniczą w tym przedsięwzięciu.

\*\*\*

Wakacje w MBP w Lubaczowie okazały się bardzo pracowite. W sierpniu otrzymaliśmy informację, że Miejska Biblioteka Publiczna znalazła się wśród bibliotek, które otrzymały dotację na zakup nowości wydawniczych z Programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek”, Priorytetu 2: „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek zgodnie z potrzebami partnerskich bibliotek szkolnych”. Program jest nowym elementem polityki bibliotecznej Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, realizowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014-2020 w zakresie wzmocnienia potencjału bibliotek publicznych i szkolnych. Jego założeniem jest wypracowanie partnerstwa i modelu współpracy bibliotek publicznych i szkolnych w celu zwiększenia poziomu czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży oraz poprawy jakości obsługi czytelniczej tych grup.



Realizację projektu zaczynamy w szkołach podstawowych zajęciami biblioterapeutycznymi, które w klasach pierwszych poprowadzi Lisek Exlibrisek. Ponadto w ramach projektu zrealizowane zostaną m.in. lekcje biblioteczne, spotkanie autorskie, zajęcia promujące czytelnictwo.

Tradycją stała się także akcja „**Podręczniki wracają do szkoły**”. Już od kilku lat biblioteka zachęca wszystkich uczniów do dzielenia się zbędny-

mi podręcznikami, z których będą mogli korzystać ich młodszy koledzy. „Jeśli macie w domu szkolne pomoce naukowe – książki, atlasy czy ćwiczenia, z których już nie korzystacie, to przynieście je do biblioteki i zostawcie na regale umieszczonym obok Wypożyczalni dla Dorosłych. Osoby, których nie stać na kupno nowych podręczników, będą mogły bezpłatnie wziąć i korzystać z nich przez cały rok szkolny” – brzmi komunikat na stronie internetowej MBP w Lubaczowie. Akcja trwała do końca września.

Wakacje 2014 w MBP w Lubaczowie w Oddziale dla Dzieci pod hasłem „Słońce, książka i trawa – to wakacyjna zabawa” należą już do przeszłości. Wyrażamy nadzieję, że wszyscy będą mile wspominać czas spędzony w bibliotece i powrócą tu za rok. W nowym roku szkolnym i przedszkolnym wszystkim naszym czytelnikom życzymy samych pogodnych dni oraz sukcesów w nauce.

**ELŻBIETA WAWRZYNIEC**

---

## Warsztaty komputerowe dla seniorów w bibliotece

Od kilku lat dużym zainteresowaniem cieszy się temat kształcenia seniorów. Z każdym rokiem przybywa organizacji, które oferują bezpłatne zajęcia edukacyjne osobom starszym, zwłaszcza w zakresie obsługi komputera.

### Dlaczego w bibliotece?

Biblioteka jest miejscem godnym zaufania. W opinii społecznej bibliotekę kojarzy się z powagą, kulturą, spokojem, szacunkiem. Są to cechy, które już na wstępie zachęcają seniorów do odwiedzenia takiej placówki. Osoby, które przychodzą do mojej biblioteki, wielokrotnie wspominały o tym, że jest tu bardzo przyjemnie. Życzliwa atmosfera, możliwość porozmawiania przy kawie nie tylko o książkach (często o radościach i trudach dnia codziennego) oraz przekonanie, że w bibliotece jest osoba, która zawsze chętnie pomoże, wysłucha i coś podpowie, to wszystko buduje atmosferę wzajemnego zaufania. A to jest klucz do dobrej współpracy.

### Szkolenie Senior Potrafi – kurs obsługi komputera i internetu

Lubartów to niewielkie miasteczko położone 30 km od Lublina. Po sprawdzeniu danych demograficznych – większość mieszkańców stanowią renciści i emeryci, postanowiłam przygotować dla nich kurs obsługi komputera i internetu. Zainteresowanie przerosło moje oczekiwania. Najdogodniejszy okazał się okres jesienno-zimowy. Wówczas seniorzy mają najwięcej czasu, żeby zdobywać nowe umiejętności. Prowadziłam zajęcia 4-5 dniowe w godzinach 10-12 (to optymalny czas dla osoby starszej).

Cykl bezpłatnych warsztatów komputerowych miał na celu: zapobieganie wykluczeniu społecznemu; wyrównywanie szans edukacyjnych; wspieranie idei ustawicznego kształcenia; poszerzenie oferty Biblioteki Pedagogicznej dla osób w wieku 50+.





Kursanci pokonali barierę lęku związaną z obsługą komputera i internetu. To pierwszy krok w poznawaniu czegoś nowego. Często słyszałam opinię, że komputery i nowe technologie zarezerwowane są dla młodych. Dzieci i wnuki zazwyczaj nie mają czasu i cierpliwości, żeby usiąść ze swoim seniorem i nauczyć obsługi komputera. Tu właśnie jest miejsce do działania dla biblioteki.

### **Korzyści dla seniora i biblioteki**

Komputerowa aktywizacja rencistów i emerytów przynosi same korzyści. Seniorzy są zadowoleni z siebie – poprawiają sprawność intelektualną, mają okazję do poznania nowych osób, rozwijają kompetencje społeczne, nabywają nowe umiejętności, budują pozytywny wizerunek współczesnego seniora. Dla biblioteki jest to doskonała promocja w lokalnym środowisku oraz możliwość dotarcia ze swoją ofertą do szerszego kręgu potencjalnych klientów. Bibliotekarz doskonali swoje

Opinie z anonimowych ankiet:

*„Szkolenie bardzo dobre, spełnia oczekiwania. Prosiłabym o powtórzenie dłuższego szkolenia.”*

*„Zajęcia są prowadzone w sposób właściwy. Prowadząca zajmuje się poszczególnymi osobami, starając się poprawiać błędy każdego uczestnika. Dobrze jest, że grupa nie jest zbyt liczna, dlatego można więcej się nauczyć.”*

*„Prowadząca kurs jest osobą kompetentną, cierpliwą i wyrozumiałą. Jestem bardzo zadowolona z kursu.”*

umiejętności jako trener i ma szansę nawiązania współpracy z organizacjami zrzeszającymi seniorów. Moja biblioteka, dzięki kursom „Senior potrafi...” podpisała współpracę z Polskim Związkiem Rencistów, Emerytów i Inwalidów (Oddział w Lubartowie).

Opinie seniorów, wyrażone w anonimowych ankietach, są dowodem na to, że kursanci są zadowoleni z zajęć. Wynika z nich, że seniorzy są chętni i gotowi do nauki. Przekonałam się, że obraz współczesnego seniora uległ dużym zmianom. Są to osoby energiczne, otwarte na nowości, radosne, zadbane. Dajcie im szansę, a zobaczycie, że senior potrafi!

**KATARZYNA KAPEK**

bibliotekarz-nauczyciel

Dział Pedagogiczny Biblioteki Szkolnej  
Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie

---

## **Rok działalności Stowarzyszenia „Wielka Liga” za nami**

### **Stowarzyszenie „Wielka Liga”**

Od kilku lat w katowickich szkołach podstawowych odbywa się konkurs dla wytrwałych czytelników – „Wielka Liga Czytelników”. Konkurs ten cieszy się coraz większą popularnością wśród uczniów i bibliotekarzy szkolnych. Coraz więcej szkół chce brać udział w czytelnicznych

zmaganiach. Po trzech samodzielnie prowadzonych edycjach, Janusz Piper – bibliotekarz ze Szkoły Podstawowej nr 1 postanowił zaktywizować katowickie środowisko szkolno-biblioteczne. Przesłał zaproszenie do współtworzenia stowarzyszenia, które zajmowałoby się koordynowaniem konkursu oraz promowałoby czytelnictwo i edukację.



Na spotkanie założycielskie zaproszono nauczycieli, którzy koordynują Wielką Ligę Czytelników w swoich szkołach, ale nie tylko. Pierwsze spotkanie stowarzyszenia odbyło się w czerwcu 2013 r. w Katowicach. Członkowie stowarzyszenia postanowili, że będzie się ono nazywać „Wielka Liga”, tak aby jednoznacznie kojarzyło się z konkursem. W niedługim czasie powstało logo Stowarzyszenia oraz strona internetowa. Członkowie Stowarzyszenia postawili sobie wysokie i ambitne cele do realizacji: upowszechnianie wartości rodzinnych, kultury i czytelnictwa oraz wspieranie edukacji.

Członkowie Stowarzyszenia uważają za niezwykle ważne promowanie aktywności, nie tylko czytelniczej wśród dzieci i młodzieży. Poza czytelnictwem zachęcają do rozwijania talentów oraz propagują zdrowy, sportowy styl życia. Proponując różne sposoby spędzania wolnego czasu, przekonują, że każdy młody człowiek może znaleźć coś, co będzie sprawiać mu przyjemność i równocześnie rozwijać osobowość.

Tak sformułowane cele działania mogą dla wielu brzmieć bardzo górnolotnie, wręcz wydawać się nieprawdopodobne do zrealizowania. Podobnie zresztą było z konkursem czytelniczym – mało kto wierzył, że całoroczny konkurs może zainteresować aż tyle osób... Stowarzyszenie działa zatem zgodnie

z maksymą: *myśl globalnie, działaj lokalnie* i próbuje aktywizować społeczność lokalną, m.in. działając przeciwko wykluczeniu społecznemu.

Członkowie Stowarzyszenia wspierają działania charytatywne i aktywnie w nich uczestniczą. Wśród podejmowanych działań wszystkie podkreślają rolę budowania więzi społecznych, rodzinnych oraz potrzebę integracji międzypokoleniowej. Czyta mama, babcia, ciocia, a jak czyta, to interesuje się dzieckiem. Wspólne czytanie staje się przestrzenią do bycia razem. Cele, które Stowarzyszenie postanowiło realizować stanowi motywację także dla pracy nad sobą i własnym rozwojem członków.

Działalność Stowarzyszenia jest możliwa dzięki współpracy różnych środowisk i instytucji. Bez tej współpracy, a zwłaszcza wsparcia finansowego, bardzo trudno byłoby działać i promować – rodzinę, książki, kulturę.

### Członkowie Stowarzyszenia

Stowarzyszenie zrzesza osoby aktywne, które wspólnie chcą działać na rzecz rodziny, edukacji i wychowania. Obecnie (wrzesień 2014) należy do niego 20 członków. Wśród nich są nauczyciele (nauczyciele nauczania zintegrowanego, poloniści, bibliotekarze), pracownicy instytucji kultury (bibliotek, teatru) oraz osoby pracujące w usługach. Tak duża różnorodność pozwala na szerokie spojrzenie i powstawanie kreatywnych pomysłów do realizacji. Aby móc współdziałać, organizować, uczyć, członkowie stowarzyszenia sami uczestniczą w różnych kursach, szkoleniach czy warsztatach. Stowarzyszenie „Wielka Liga” ma również własny tygodniowy newsletter informacyjny. W nim zamieszczane są aktualne informacje o możliwych grantach, darmowych szkoleniach w regionie oraz najbliższych wydarzeniach kulturalnych. Zaproszenia na te spotkania przekazywane są dalej, aby jak największa liczba osób mogła skorzystać (uczniom szkół, rodzinom i znajomym). Cykliczne spotkania członków stowarzyszenia integrują i są miejscem wymiany doświadczeń nie tylko zawodowych.

### Zrealizowane działania

#### W ogrodzie żywego słowa, czyli spotkania z kulturą dla dzieci

Jednym z pierwszych działań, które zorganizowano pod szyldem stowarzyszenia, były spotkania



z aktorem Teatru Śląskiego dla uczniów. Projekt ten był początkiem współpracy z Instytucją Kultury Miasta Katowice „Miasto Ogrodów” (współudział oraz finansowanie). Spotkania odbyły się w sześciu katowickich szkołach podstawowych. Celem spotkań było zainteresowanie uczniów udziałem w konkursie „Wielka Liga Czytelników” oraz proponowanie wartościowych sposobów spędzania wolnego czasu. Dzięki finansowemu wsparciu partnera – udało się zakupić książki dla bibliotek szkolnych. Wcześniejsze spotkanie członków stowarzyszenia z Fundacją ABCXXI – *Cała Polska czyta dzieciom* zaowocowało pomocą przy wyborze wartościowych lektur.

### „III Wielka Zabawa Rodzinna”

Największym dziełem, które w ciągu minionego roku zrealizowało stowarzyszenie, był festyn dla mieszkańców Katowic – „III Wielka Zabawa Rodzinna”. Spotkanie to było specjalną formułą finałową konkursu czytelniczego „Wielka Liga Czytelników”. Dwie wcześniejsze edycje „Zabawy Rodzinnej” organizowała Szkoła Podstawowa nr 1 w Katowicach. Oprócz rozegrania finałowych turniejów Wielkiej Ligi Czytelników zabawa obejmowała wiele atrakcji dla wszystkich chętnych mieszkańców regionu, zwłaszcza rodzin.

„III Wielka Zabawa Rodzinna” odbyła się 31 maja 2014 r. w dwóch miejscach: Szkole Podstawowej nr 1 w Katowicach oraz na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego.

Zaangażowanie wielu osób w organizację „III WZR”, ich determinacja oraz poświęcenie spowodowały, że spotkanie cieszyło się rekordowym zainteresowaniem partnerów i uczestników. Na zaproszenie stowarzyszenia do organizacji przyłączyło się przeszło 50 instytucji – partnerów współrealizujących wydarzenie oraz sponsorów. W zabawie wzięło udział przeszło 100 rodzin (ok. 350 osób). Jeśli doliczyć uczestników konkursu czytelniczego oraz artystów występujących w trakcie „III WZR”, to liczba uczestników wzrasta do przeszło tysiąca.

Wśród atrakcji, które zaproponowano uczestnikom „III Wielkiej Zabawy Rodzinnej”, był korowód postaci z książek, który dumnie kroczył ulicami Katowic (prowadził go aktor Teatru Śląskiego), oraz występy artystyczne dzieci i młodzieży – Pokaz Talentów.

Rodziny, które uczestniczyły w imprezie brały udział w integracyjnej zabawie z nagrodami – „Rodzina na medal”. Poza nagrodami rzeczowymi każda rodzina otrzymała pamiątkowy medal.

Festyn, który promuje czytelnictwo i wspólne spędzanie czasu z rodziną nie mógł odbyć się bez spotkań autorskich z pisarzami: Agnieszką Frączek i Dariuszem Rekoszem. Na zakończenie zabawy zaplanowano wernisaż wystawy poświęconej Krystynie Bochenek.

### Moja mała Ojczyzna jest moim domem. Aktywizacja rodzin i młodzieży na rzecz społeczeństwa obywatelskiego

Współpraca z Zakładem Nauk o Rodzinie Wydziału Teologicznego UŚ zaowocowała wspólnymi spotkaniami dla młodych rodzin. Zadanie to jest jeszcze w trakcie realizacji.

W ramach spotkań rodziny mają okazję wysłuchać wykładów oraz brać udział w warsztatach dla nich przygotowanych. Tematyka spotkań związana jest z zapraszaniem rodzin do udziału w życiu społecznym miasta.

### „Wielka Liga Czytelników”

Rok 2014, obchodzony jako Rok Czytelniczka, idealnie wpisuje się w najważniejsze zadanie stowarzyszenia. Niemal wszystkie siły i energia zostały spożytkowane na organizowanie i promowanie konkursu czytelniczego dla uczniów szkół podstawowych „Wielka Liga Czytelników”.

W nowym roku szkolnym 2014/2015 odbędzie się jubileuszowa – piąta międzyszkolna edycja konkursu. Corocznie do współpracy zapraszani są nauczyciele – koordynatorzy szkolni. Nauczyciel, który chce koordynować w swojej szkole „Wielką Ligę Czytelników” nie musi być bibliotekarzem – może być to szkolny pedagog, nauczyciel świetlicy czy polonista. Samo bycie koordynatorem szkolnym nie zmusza do działania w stowarzyszeniu, choć oczywiście obecni członkowie bardzo chętnie przyjmą nowe osoby do swojego grona. Dobrą radą oraz pomocą przy organizacji służy doradca metodyczny do spraw bibliotek szkolnych w Katowicach, który od początku wspiera prace stowarzyszenia.

Stowarzyszenie promuje konkurs czytelniczego organizując szereg warsztatów i zajęć edukacyjnych, kulturalnych, sportowych. Wspiera również

finansowanie pomocy dydaktycznych i książek dla bibliotek szkolnych oraz nagród dla uczniów biorących udział w konkursie „Wielka Liga Czytelników” (poprzez realizację grantów).

### Plany działań stowarzyszenia

Po rocznej działalności Stowarzyszenie „Wielka Liga” zamierza zwiększyć zasięg swojej działalności i współpracować nie tylko z instytucjami w regionie. Współpraca przy realizacji największego projektu – „III Wielkiej Zabawy Rodzinnej”, pokazała, że stowarzyszenie jest w stanie realizować nawet najtrudniejsze działania. Osiągnięty sukces pozwala wierzyć, że możliwa jest nie tylko wojewódzka, ale też ogólnopolska „Wielka Liga Czytelników”.

Członkowie stowarzyszenia są otwarci na różne formy współpracy. Wymiana doświadczeń z innymi organizacjami realizującymi podobne cele, pozwoli jeszcze skuteczniej promować wartości rodzinne i czytelnictwo.

Postawione cele i ich realizacja są trudne – jednak satysfakcja z realizowanych działań oraz obserwowanie ich rezultatów są najlepszą nagrodą dla członków stowarzyszenia.

**KATARZYNA JANCULEWICZ**  
Stowarzyszenie „Wielka Liga”

---

## Czar poskładanych kartek

Tym razem w Oddziale dla Dzieci Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej można podziwiać mnóstwo różnych misternie zbudowanych modeli, przez dąbrowianina Dominika Garstkę, techniką origami modułowego. Jest to japońska sztuka, w której figury powstają w wyniku połączenia powstałych wcześniej, zgodnie z regułami, elementów. Takie pojedyncze moduły są łączone w całość, tworząc bardziej skomplikowane konstrukcje. W fantastyczny świat składanych kartek papieru wprowadziła go znajoma ze studiów. Na początku swojej przygody z tą sztuką, wzory czerpał z internetu, a z czasem doszedł do takiej wprawy, że obecnie do modelowania wystarcza mu tylko własna, niczym nie ograniczona, wyobraźnia. Mimo to wciąż doskonali warsztat tej techniki. I właśnie na wystawie „Czar poskładanych kartek” zaprezentowano wymyślone w znacznej części przez „mistrza karteczek” różnorodne modele. Są m.in. łabędzie różnej wielkości, samochody wyścigowe, lecący na nartach Adam Małysz, bałwanki, koszyczki z kurczakami... Jak sam mówi: *Według mnie najważniejszymi pracami w tym zakresie była kopia Kościoła Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej w Dąbrowie Tarnowskiej (ponad 20 tys. elementów) oraz statek piracki (ponad 11 tys. elementów).*



Oglądając te wszystkie niepowtarzalne arcydzieła, na usta ciśnie się okrzyk: *Och, jakie to piękne!*

Zapraszamy do oglądania prac do końca października br. w godzinach pracy Oddziału dla Dzieci. Otoczką wystawy będą pogaduszki pod hasłem: „Tajniki origami”.

**JADWIGA KUSIOR**  
dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej  
im. Marii Kozaczkowej w Dąbrowie Tarnowskiej



## Oficjalne otwarcie Biblioteki Gołąbki w warszawskim Ursusie

30 września 2014 r. z udziałem władz miasta i dzielnicy oraz licznie przybyłych mieszkańców nastąpiło oficjalne otwarcie Biblioteki Gołąbki w warszawskim Ursusie. Uroczystość rozpoczęło przecięcie wstęgi przez przewodniczącą Komisji Budżetu i Finansów Rady m.st. Warszawy Marię Łukaszewicz oraz przewodniczącego Rady Dzielnicy Ursus dr Henryka Linowskiego i burmistrza Dzielnicy Ursus Wiesława Krzemienia. Następnie książd kanonik Wiktor Łozowski – proboszcz tułejszej parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty poświęcił pomieszczenia biblioteki.

Zgromadzonych gości powitała w imieniu organizatorów Zastępca dyrektora Biblioteki Publicznej w Ursusie Małgorzata Kołodziejczyk. Wśród przybyłych na uroczystość znalazło się wiele osobistości życia społeczno-kulturalnego dzielnicy Ursus i Warszawy.

Gościem honorowym uroczystości był prof. dr hab. Maciej Władysław Grabski – mieszkaniec osiedla Gołąbki, syn patrona Biblioteki Publicznej w Ursusie Władysława Jana Grabskiego.

Jako pierwsza zabrała głos przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Rady m.st. Warszawy Maria Łukaszewicz, która w swoim wystąpieniu zwróciła uwagę na stały wzrost liczby placówek bibliotecznych w dzielnicy Ursus i systematyczne pomnażanie zbiorów oraz dynamiczny rozwój działalności edukacyjno-kulturalnej. Następnie burmistrz Ursusa Wiesław Krzemień podkreślił, że władze dzielnicy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczności dzielnicy otworzyły w ciągu ostatnich 20 lat trzy filie Biblioteki Publicznej w Ursusie: Bibliotekę Niedźwiadek, Bibliotekę Skorosze i w tym roku Bibliotekę Gołąbki. W dowód uznania dla dotychczasowych osiągnięć księżnicy w Ursusie i dla dalszego pomnażania jej zbiorów przekazał w imieniu Zarządu Dzielnicy Ursus na ręce dyrektora BP Ursus dwa piękne albumy: *Skarby Rzeczypospolitej: z dziejów kolekcjonerstwa sztuki w Polsce od XIII do końca XVIII wieku* oraz *Polska: stolice województw*.

Przewodniczącą Rady Dzielnicy Ursus Henryk Linowski – mieszkaniec Gołąbek w swoim wystą-



Uroczyste przecięcie wstęgi:  
od lewej przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Rady m.st. Warszawy Maria Łukaszewicz, przewodniczący Rady Dzielnicy Ursus Henryk Linowski, burmistrz Dzielnicy Ursus Wiesław Krzemień

pieniu przypomniał o roli książki i druku w rozwoju cywilizacyjnym społeczeństwa i o wyzwaniach jakie czekają książkę w związku z ekspansją internetu i elektroniki.

Profesor Maciej Grabski nawiązując do wcześniejszych wypowiedzi podkreślił, że w czasach wiedzy wirtualnej książka staje się często jedynym wiarygodnym źródłem informacji, a ponadto piękno i estetyka książki połączona z wyjątkowo łatwą dostępnością stanowią niezwykle ważne jej atuty.

Następnie Piotr Jankowski – dyrektor Biblioteki Publicznej w Ursusie podziękował przedstawicielom władz miasta i dzielnicy za stałą troskę, jaką otaczana jest Biblioteka Publiczna w Ursusie. Podkreślił, że Biblioteka Gołąbki została powołana do życia na wniosek m. in. mieszkańców osiedla Gołąbki i funkcjonuje już od końca 2013 r. Placówka ma charakter uniwersalny zarówno pod względem gromadzonych zbiorów, jak i prowadzonej działalności edukacyjno-kulturalnej dla wszystkich grup wiekowych.



Zbiory placówki obejmują literaturę piękną i popularnonaukową, audiobooki oraz filmy DVD. Udostępnianie zbiorów odbywa się poprzez Elektroniczny System Obsługi Bibliotecznej SOWA 2. Warunkiem korzystania ze zbiorów jest posiadanie Elektronicznej Karty Czytelnika.

W Bibliotece Gołębki odbywają się nie tylko lekcje biblioteczne, ale i spotkania Koła Wolontariatu, Dyskusyjnego Klubu Książki i zespołu Muzyczna Torpeda. Bardzo prężnie działa Klub Małego Czytelnika „Wesołe Gołębki”. Placówka zatrudnia doświadczonych i pełnych inwencji bibliotekarzy-edukatorów.

Wyjątkową ozdobą Biblioteki Gołębki jest tryptyk Matki Bożej z Dzieciątkiem namalowany przez artystkę malarkę Zofię Grabską, córkę prezydenta St. Wojciechowskiego i żonę pisarza Władysława Jana Grabskiego – patrona Biblioteki Publicznej w Ursusie. Ponadto w archiwach Biblioteki Gołębki znajduje się oryginał fragmentu rękopisu *Rapsodii świdnickiej* Władysława Jana Grabskiego ofiarowany bibliotece przez profesora Macieja

Grabskiego oraz kopia Statutu Stowarzyszenia Miłośników Osiedla Gołębki z 1933 r., którego jednym z założycieli był autor *Sagi o Jarlu Broniuszu*

Następnie publiczność wysłuchała prelekcji Jerzego Domżańskiego – znanego historyka Ursusa i Warszawy, który w interesujący sposób przypomniał najciekawsze wątki z długoletniej historii Gołębek, szczególną uwagę poświęcając wydarzeniom ostatniego stulecia związanych z dziejami rodu Grabskich – ówczesnych właścicieli Gołębek.

Uroczystość zakończyła się muzycznym akcentem – Alicja Zaworska – instruktor muzyczny BP Ursus wykonała na skrzypcach utwory Mozarta i Dvořaka, a dzieci z Biblioteki Gołębki zaśpiewały znane przeboje z lat 60 „Parasolki” i „Biedroneczki” oraz wykonały menueta na dwie wiolonczele.

Po uroczystości uczestnicy spotkania z zainteresowaniem obejrzeni obrazy Zofii Grabskiej i wystawę poświęconą Władysławowi Janowi Grabskiemu.

Listy gratulacyjne z okazji otwarcia Biblioteki Gołębki nadesłali m.in. Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik i Rzecznik Praw Dziecka Marek Michałak.

\*\*\*

Wszystkich czytelników „Poradnika Bibliotekarza” serdecznie zapraszamy do odwiedzenia Biblioteki Gołębki. Galerię zdjęć z uroczystości można obejrzyć na [www.bpursus.waw.pl](http://www.bpursus.waw.pl)

**PIOTR JANKOWSKI**

dyrektor Biblioteki Publicznej w Ursusie

#### **Biblioteka Gołębki**

Biblioteka jest trzecią filią dzielnicowej Biblioteki Publicznej w warszawskim Ursusie (po Bibliotece Niedźwiadek i Bibliotece Skorosze).

**Całkowita powierzchnia** – 200 m<sup>2</sup>, dwa piętra.

**Liczba woluminów** – obecnie 3 tys., docelowo 8 tys.

**Liczba DVD i audiobooków** – obecnie 500, docelowo 1500.

**Godziny otwarcia** – pon.- pt. 10.00-20.00; sob. 10.00-15.00.

**Parter – 100 m<sup>2</sup>:**

- informatorium na 2 stanowiska bibliotekarskie,
- 2 stanowiska komputerowe dla czytelników (docelowo 4),
- czytelnia i wypożyczalnia dla dorosłych i młodzieży.

**Przyziemie / piwnica – 100 m<sup>2</sup>:**

- sala edukacyjno-kulturalna – na ponad 80 osób,
- czytelnia edukacyjna i wypożyczalnia dla dzieci,
- pomoce edukacyjne – tablica magnetyczna, pianino elektroniczne, podstawowe wyposażenie do zajęć plastycznych,
- pełne wyposażenie multimedialne do wyświetlania filmów DVD i prezentacji Power Point (projektor, ekran multimedialny, głośniki, mikrofony, laptop),
- stała wystawa obrazów Zofii Grabskiej oraz plansze poświęcone życiu i twórczości Zofii Grabskiej i W. J. Grabskiego – dawnych właścicieli Gołębek.



## Zaduszki bibliotekarskie na wesoło

Jest tak, że i bibliotekarze umierają, na szczęście na ogół starsi (nie mylić ze stanowiskiem służbowym „starszy bibliotekarz”). Odchodzą nie tylko szeregowi, długoletni pracownicy wypożyczalni i różnych działów, ale także kierownicy, nawet dyrektorzy. Ich pogrzeby nie różnią się na ogół od pochówków przedstawicieli innych zawodów, są stuprocentowo z udziałem księdza, w Polsce liczy się wola rodziny, a nie rzeczywisty udział w praktykach religijnych za życia denata. Co bardziej aktywni bibliotekarze mogą liczyć na nekrolog w którymś z pism branżowych, bardzo zasłużeńi działacze SBP na obecność sztandaru w asyście. Potem grób pozostaje już tylko pod opieką rodziny i ew. dobrych znajomych. Wieszczy Mickiewicz spopularyzował co prawda dawny obyczaj dziadów, czyli wspólne wspomnianie zmarłych, ale do obrzędowości powszechnej nie przedostały się one prawie wcale (wyjątkiem są tu Cyganie). Uderzmy się w piersi, jaka biblioteka mniejsza czy większa organizuje spotkania na temat zmarłych bibliotekarzy? Nawet największe osobowości czasami odnajdują się co najwyżej jako cytaty w okolicznościowych artykułach czy broszurach. A przecież byli żywymi ludźmi – energicznymi, lub nadzwyczaj spokojnymi, wymagającymi najczęściej od innych, często z licznymi śmiesznościami w ubiorze lub zachowaniu, serwującymi powtarzające się zwroty językowe. Ręka drży przy pisaniu – ale często były to niezłe „cholery”.

Czy nie dałoby się w okolicach zaduszek, na terenie dawnego miejsca pracy, czyli w jakimś obszerniejszym pokoju bibliotecznym, zorganizować wieczoru wspomnień związanych z naszymi Zaczyni Zmarłymi? Bez sztucznych kwiatów, bez lampionów o przedłużonym terminie palenia się, za to przy kilku stolikach, wygodnych siedziskach, może przy kawie, a nawet ciastkach. Wszystko co dobrego zrobili nasi zmarli bibliotekarze zostało już dawno powiedziane na pogrzebie, w atmosferze ogólnej pompy i też – prawdziwych i konwencjonalnych. Znany nam wicedyrektor kiedy miał zamiar odwiedzić bibliotekę dopytywał czy będą ciastka „mażglaty”, to znaczy kremowe. Inny daleko, daleko przed wprowadzeniem autentycznej samorządności uporczywie przydyum miejskiej rady narodowej nazywał „magistratem”. Jeszcze inny z ochotą zwalniał na kilka godzin pracownicę, która miała udać się do fryzjera, i przed wyjściem całował ją w czoło, wychodząc z założenia, że nic tak nie daje kobiecie – bibliotekarce satysfakcji jak poprawienie sobie urody wedle własnego gustu. Znamy też zmarłą stosunkowo młodo wicedyrektorkę, osobę bardzo dystyngowaną i rzetelną, która na różne niefrasobliwości i psikusy wyczyniane przez szalonych instruktorów kiwała z politowaniem głową i mówiła: „oj, szakale, szakale...”.

Każdy z nas zna wiele takich humorystycznych faktów, powiedzonek i zachowań tych, którzy pracowali z nami. Usiądźmy więc przy „mażglatych” ciastkach i kawie czy herbacie, może nawet nalewce domowej i wspominajmy. Pooglądajmy zachowane zdjęcia. Tak, pośmiejmy się. Nasi zmarli na moment martwychwstaną, zmartwychwstaną też na chwilę czasy, w których żyli i pracowali. Być może nasi zmarli obserwując te wesołe zaduszki spojrzą znacząco na siebie i powiedzą – wiecie, ci nasi następcy są naprawdę cool.

*Emeryk*

## M A T E R I A Ł Y M E T O D Y C Z N E

### Zabawy z książką dla dzieci do 3 roku życia

Coraz więcej bibliotek proponuje zajęcia dla najmłodszych. W kilku filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej na terenie Wrocławia działają Biblioteki Malucha. W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Radzynie Podlaskim działa Biblioteka Malucha od 1 czerwca 2011 r. W Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w dzielnicy Wola działa klub – Mam dwa latka jestem zuchem, a w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie – Bajkoteka Malucha. Przykłady można mnożyć. Poniżej pomysły na zabawy z książką, które można wykorzystać pracując z tak małymi użytkownikami („nieczytającymi czytelnikami”) w bibliotece.

#### Zabawa 1 (1-3 lata)

Bierzemy z półki wszystkie książki jakie mamy. Kładziemy je na środku, dzieci siedzą dookoła a my opowiadamy czym te książki się różnią i dajemy te różnice poznać każdemu dziecku z osobna.

Pokazujemy, że książki różnią się:

- wielkością;
- kształtem;
- grubością/twardością okładek, kartek;
- tym, że niektóre grają, niektóre nie;
- ilością kolorowych ilustracji.

Korzyści: dzieci poznają czym jest książka; rozwój sensoryczny i poznawczy.

#### Zabawa 2 (1-3 lata)

Czytanie książki *Czerwony kapturek* – w formie teatryku z wykorzystaniem pacynek:

- ustawienie sceny teatryku;
- bibliotekarz siada za sceną z pacynkami i książką;
- czytając, przedstawia niewerbalnie dzieciom to co się dzieje w fabule.

Korzyści: dzieci poznają inne sposoby opowiadania bajek, poznają zblizoną formę do tego co widzą w telewizji, jednak bliższą widzowi, gdyż pacynki mogą reagować na „zaczepki” dzieci w przeciwieństwie do telewizyjnego przekazu, wzbogacanie słownictwa.



#### Zabawa 3 (1,5-3 lata)

Oglądanie książek posiadających ładne, kolorowe i duże ilustracje, zawierające sporo elementów drugiego planu (jednak nie przesadzone z ich ilością):

- zadawanie pytań:
  - „gdzie schowała się biedronka?”
  - „gdzie jest drzewko?”
  - „gdzie króliczek je marchewkę?”
- zadawanie pytań (2-3 lata)
  - „jakie zwierzątko ma kolor żółty?”
  - „a które ma biały i czarny kolor?”

Korzyści: ćwiczenie percepcji i poznawanie kolorów, wzbogacanie słownictwa.

#### Zabawa 4 (1-3 lata)

Wyszukujemy 4 książki, w których są obrazy przedstawione pory roku, może to być *Kubuś Puchatek i przyjaciele* – jest wiele opowieści o porach roku.

– Czytamy krótkie teksty dotyczące pór roku, pokazując czym się charakteryzuje dana pora roku, używamy mowy niewerbalnej:

- gdy jest jesień to spacerujemy, zbieramy liście, nosimy cienką czapkę;
- gdy jest zimna to czasem się trzęsiemy z zimna, nosimy rękawiczki, jeździmy na sankach i nosimy ciepłe buty;



- gdy jest wiosna, kwitną kwiatki – zdejmujemy zimowe ubranka;
- gdy jest lato biegamy na bosaka, kąpiemy się i jemy owoce z drzew (mile widziane rekvizyty).

Korzyści: poznanie przez dzieci pór roku, pobudzanie wyobraźni i przygotowywanie do tego co będzie następstwem danej pory roku, wzbogacanie słownictwa.

### Zabawa 5 (1,5-3 lata)

Wyszukujemy książki z samochodami i zwierzątkami. Zabawa ma na celu naśladowanie ruchu i dźwięku. Prosimy dzieci (oglądając książkę z pojazdami) by:

- naśladowały jak jedzie policja, straż, ambulans (opowiadamy przy tym o danych pojazdach);
- naśladowały jak jedzie wyścigówka (tu często prym wiodą chłopcy);
- naśladowały jak jedzie motocykl;

Prosimy dzieci (oglądając książkę ze zwierzątkami) by:

- naśladowały dźwięki poszczególnych zwierząt, a następnie pokazały jak:



- krowa przeżuwa trawę,
- chodzi żółw,
- biega piesek,
- kotek robi grzbiet,
- wiję się wąż.

Korzyści: wspomaganie rozwoju motorycznego, poznawczego i lingwistycznego.

MARZENA MADEJSKA

## Narodowe Święto Niepodległości (zestawienie bibliograficzne w wyborze)

Narodowe Święto Niepodległości jest obchodzone co roku 11 listopada, w celu upamiętnienia odzyskania po 123 latach niewoli niepodległości przez Polskę.

Poniższe zestawienie bibliograficzne zostało stworzone na podstawie księgozbioru Biblioteki Pedagogicznej w Wyszakowie i zawiera scenariusze imprez, apeli oraz wiersze.

### Wydawnictwa zwarte

**1. Inscenizacje na każdą okazję: gimnazjum** / Małgorzata Wieczorek, Dorota Wieczorek. – Gdańsk: Harmonia, 2003.

**2. Scenariusze uroczystości szkolnych: szkoła podstawowa. Cz. 1** / pod redakcją Krystyna Radwan. – Kraków: Rubikon, 2003.

**3. Scenariusze uroczystości szkolnych: szkoła podstawowa. Cz. 2** / pod redakcją Teresy Król. – Kraków: Rubikon, cop. 2004.

**4. Słowa jak kwiaty** / Józef Marek Śnieciński. – Warszawa: „Żak”, 1997.

**5. Spotkania: scenariusze uroczystości religijnych, patriotycznych i szkolnych** / [aut. Danuta Baran et al.; red. Barbara Rabajczyk]. – Kielce: Jedność, 2003.

**6. Teatralki czyli Teatralne kawałki na różne szkolne okazje** / Kalina Jerzykowska; muzyka Jacek Delong]. – Wyd. 2. – Łódź: Literatura, 2006.

**7. Uroczystości szkolne „Na cztery pory roku”: wiersze, piosenki, przedstawienia** /

Elżbieta Buczyńska. – Rzeszów: Wydawnictwo Oświatowe Fosze, 2008.

8. **Uroczystości szkolne w edukacji humanistycznej** / Krystyna Barańska. – Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2002.

9. **W objęciach Melpomeny: inscenizacje dla starszych klas szkół podstawowych i gimnazjalnych** / Beata Michalska, Anna Stańczyk. – Gdańsk: Wydawnictwo Harmonia, 2006.

## Artykuły z czasopism

1. **11 Listopada – Święto Niepodległości: (scenariusz uroczystości)** / Joanna Ziętek // Wszystko dla Szkoły. – 2008, nr 6, s. 21-24.

2. **11 listopada – Święto Niepodległości: scenariusz montażu słowno-muzycznego** / Beata Szulc // Wszystko dla Szkoły. – 2004, nr 10, s. 17-18.

3. **11 Listopada: scenariusz uroczystości szkolnej** / Anna Maj // Wychowawca. – 2006, nr 11, s. 28.

4. **11 listopada: scenariusz uroczystości z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, przeznaczony dla uczniów szkół ponadpodstawowych** / Barbara Mazur // Wychowawca. – 2000, nr 10, s. 36-38.

5. **„A gdy wolności przyszedł czas...”: montaż publicystyki i poezji poświęcony rocznicy Niepodległości** / Barbara Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 1991, nr 9, s. 10-12.

6. **„A mury runą...”: scenariusz akademii z okazji Narodowego Święta Niepodległości** / Lucyna Maryniak, Halina Ćwieka // Wychowawca. – 1999, nr 10, s. 38-42.

7. **„A to Polska właśnie...”: scenariusz szkolnej audycji radiowej z okazji Święta Niepodległości** / Grażyna Gawryłow // Wszystko dla Szkoły. – 2000, nr 10, s. 21-22.

8. **Aby Polska była Polską: scenariusz słowno-muzyczny w rocznicę odzyskania niepodległości** / Beata Kubiec, Monika Olejarska // Wszystko dla Szkoły. – 2002, nr 10, s. 17-19.

9. **Bóg – Honor – Ojczyzna: scenariusz uroczystości z okazji rocznicy odzyskania niepodległości** / Renata Ciesielska, Maria Grajek, Małgorzata Tomczak // Wychowawca. – 2007, nr 11, s. 16-18.



10. **Dla ciebie, kraju...: scenariusz apelu** / Danuta Giewartowska // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 3, s. 18-20.

11. **Do Ciebie, Polsko: program poetycko-muzyczny związany z rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918** / Marta Przegon // Język Polski w Szkole. – 1991/1992, nr 1/2, s. 139-146.

12. **Dobro Ojczyzny: scenariusz akademii z okazji Dnia Niepodległości** / Anna Pasiowiec // Wychowawca. – 2005, nr 11, s. 20-21.

13. **Droga do niepodległości: scenariusz imprezy rocznicowej** / Barbara Płonka // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 9, s. 23-25.

14. **Droga do wolności: (scenariusz widowiska)** / Bożena Stróżyńska, Klemens Stróżyński // Nowa Szkoła. – 2006, nr 8, s. 6-13.

15. **Feniks: montaż słowno-muzyczny z okazji rocznicy Niepodległości** / Barbara Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 1992, nr 7/8, s. 16-18.

16. **Hold bohaterskim przodkom: scenariusz inscenizacji na Święto Niepodległości Polski** / Irena Kopf // Wychowawca. – 2013, nr 11, s. 24-27.

17. **Kamienie historii: apel z okazji rocznicy odzyskania niepodległości** / Agnieszka Sołtysik, Małgorzata Zagórska // Wychowanie Muzyczne w Szkole. – 2009, nr 4, s. 36-46.

18. **Lekcja historii: scenariusz z okazji rocznicy odzyskania niepodległości** / Ewelina Bładoszewska // Biblioteka w Szkole. – 2009, nr 9, s. 31-32.

19. **Modlitwa polskiego żołnierza: scenariusz z okazji Narodowego Święta Niepodległości, poświęcony żołnierzom walczącym o wolność, przeznaczony dla uczniów gimnazjum** / Barbara Wanda Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 2012, nr 9, s. 24-26.



20. Na stos rzuciliśmy nasz życia los... – droga Polaków do niepodległości: scenariusz uroczystości z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości / Jolanta Grześkowiak // Język Polski w Szkole. – 1990/1991, nr 1, s. 90-100.

21. Naród jest, aby był: scenariusz na rocznicę odzyskania niepodległości Polski / Agnieszka Chojnacka // Wychowawca. – 2011, nr 11, s. 26-28.

22. „Nasz dom, nasz kraj”: scenariusz widowiska niepodległościowego / Grażyna Michalik // Wychowawca. – 2002, nr 11, s. 24-25.

23. Ojczyzna moja: (Scenariusz inscenizacji z okazji Narodowego Święta Niepodległości) / Agnieszka Maj // Nauczanie Początkowe. – 2001/2002, nr 1, s. 41-45.

24. „Ojczyzno ma tyle razy...”: scenariusz przedstawienia teatralnego z okazji Święta Niepodległości dla szkoły podstawowej i gimnazjum / Dariusz Bralski // Nowa Szkoła. – 2001, nr 8, s. 22-25.

25. Opowiedz mi, dziadku: scenariusz z okazji rocznicy odzyskania niepodległości / Marzanna Makaryk, Ewa Rozmysłowska-Rypuła // Biblioteka w Szkole. – 2009, nr 9, s. 28-31.

26. Polacy mają w sobie instynkt wolności...: scenariusz słowno-muzyczny z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości / Barbara Wanda Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 2008, nr 9, s. 26-28.

27. Polska droga do wolności: scenariusz z okazji Święta Niepodległości / Ewa Rzepka // Wszystko dla Szkoły. – 2004, nr 9, s. 17-20.

28. „Polsko Ty moja!”: scenariusz uroczystości poświęconej rocznicy Niepodległości / Barbara Jachimczak // Biblioteka w Szkole. – 1991, nr 9, s. 7-9.

29. „Póki my żyjemy”: (apel np. z okazji Dnia Niepodległości 11 listopada) / Agnieszka Olczak // Wychowawca. – 2006, nr 7/8, s. 26-28.

30. „Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?”: program poetycko-muzyczny z okazji Święta Niepodległości / Krystyna Barańska // Poradnik Bibliotekarza. – 1999, nr 10, s. 30-32.

31. Rok 1918 – odzyskanie niepodległości przez Polskę: scenariusz imprezy rocznicowej / Wioletta Borowska // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 9, s. 26-29.

32. Rok 1918: scenariusz uroczystości szkolnej z okazji 11 listopada – Narodowego Święta Niepodległości, przeznaczony dla uczniów star-

szych klas szkoły podstawowej lub młodszych klas gimnazjum / Lesława Szczerkowska // Biblioteka w Szkole. – 2011, nr 9, s. 25-27.

33. Scenariusz obchodów rocznicy niepodległości Polski / Elżbieta Świtalska // Język Polski w Szkole. – 1993/1994, nr 1/2, s. 122-126.

34. Scenariusz sesji naukowej przygotowanej na 11 XI – Święto Odzyskania Niepodległości przez Polskę / Anna Chochowska // Wszystko dla Szkoły. – 2005, nr 10, s. 16-18.

35. Scenariusz uroczystości Święta Odzyskania Niepodległości / Anna Stefaniak, Urszula Siudzińska // Wszystko dla Szkoły. – 2000, nr 3, s. 9-10.

36. Scenariusz uroczystości z okazji Święta Niepodległości / Maria Szpunar-Jura // Biblioteka w Szkole. – 2001, nr 9, s. 29-31.

37. Scenariusz z okazji święta odzyskania niepodległości / Grażyna Sobieraj // Biblioteka w Szkole. – 1995, nr 9, s. 6-7.

38. Ślady Święta Niepodległości w naszym mieście: (akademia szkolna) / Anna Gorlewska, Monika Rotmańska // Wszystko dla Szkoły. – 2009, nr 7/8, s. 9-10.

39. Śpiewamy pieśni patriotyczne: scenariusz uroczystości z okazji 90. rocznicy odzyskania niepodległości / Zdzisława Samul // Wychowawca. – 2008, nr 11, s. 19.

40. Święto Niepodległości / Bogumiła Woźniak // Wszystko dla Szkoły. – 2008, nr 7/8, s. 12-13.

41. Święto Niepodległości: scenariusz dla klas III szkoły podstawowej / Janina Miemieć, Violetta Żukowska // Życie Szkoły. – 2000, nr 9, s. 566-568.

42. Święto Odzyskania Niepodległości: scenariusz uroczystości / Anna Konopka, Remigiusz Rudolf // Biblioteka w Szkole. – 2012, nr 7/8, s. 27-29.

43. Święto Odzyskania Niepodległości: scenariusz uroczystości / Wiesław Buško, Elwira Maciejko, Grażyna Nowakowska // Biblioteka w Szkole. – 1996, nr 9, s. 12-15.

44. Ta, co nie zginęła: 11 listopada – apel w rocznicę odzyskania niepodległości: scenariusz apelu / Danuta Łach // Poradnik Bibliotekarza. – 1988, nr 9, s. 19-20.

45. Ta, co nie zginęła: scenariusz akademii szkolnej w rocznicę odzyskania niepodległości / Teresa Szadkowska-Droś // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 9, s. 30-32.

46. „Tęsknota niejedno ma imię...”. 94. rocznica odzyskania niepodległości przez Polskę: scenariusz teatralny dla uczniów gimnazjum lub szkół ponadgimnazjalnych / Maria Mojzesowicz // Wychowawca. – 2012, nr 11, s. 28-30.

47. „W losie ojczyzny swej wziąć udział...”: scenariusz imprezy poświęconej rocznicy niepodległości / Barbara Jachimczak // Poradnik Bibliotekarza. – 1991, nr 7/8, s. 38-41.

48. Ważna rocznica: scenariusz przedstawienia z okazji Święta Niepodległości / Małgorzata Jakubowska // Życie Szkoły. – 2007, nr 9, s. 50-52.

49. Wolna i niezależna: scenariusz uroczystości z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości, przeznaczony dla szkół średnich / Bożena Szurlej-Duda, Bożena Wiśniewska // Wychowawca. – 2004, nr 11, s. 24-26.

50. Wolna Polska: scenariusz dla uczniów szkoły podstawowej lub klas gimnazjalnych z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim / Anna Kostrzewa // Wychowawca. – 2008, nr 11, s. 20-21.

51. „Wolność kocham i rozumiem...”: scenariusz uroczystości z okazji święta niepodległości / Aldona Kopinke, Tomasz Szymkiewicz // Wszystko dla Szkoły. – 2009, nr 10, s. 13-14.

52. Wstań, Polsko moja!: scenariusz uroczystości na Święto Odzyskania Niepodległości / Janina Modeńska // Biblioteka w Szkole. – 1991, nr 9, s. 13-18.

53. „Z marzeń, walki i znoju powstałaś...”: scenariusz szkolnego poranka poetyckiego poświęconego rocznicy Niepodległości Polski / Barbara Jachimczak // Język Polski w Szkole. – 1989/1990, nr 2/3, s. 253-260.

54. Zmartwychwstanie Ojczyzny (wspomnienie 11 listopada 1918 roku) / Maria Andres // Wychowawca. – 1998, nr 11, s. 44-45.

55. Żeby Polska była Polską: scenariusz w rocznicę niepodległości / Bożena Gryguć // Język Polski w Szkole. – 1991/1992, nr 3, s. 62-69.

**MARTA KATARZYNA MALINOWSKA**

Biblioteka Pedagogiczna w Ostrołęce  
Filia w Wyszakowie

## Pożegnania

### Mirosław Gutkowski – bibliotekarz Filii Bibliotecznej w Janisławicach

Pisząc o kimś zatrzymujemy pamięć. My chcemy pamiętać o naszym koledze, długoletnim pracowniku Filii Bibliotecznej w Janisławicach – Mirosławie Gutkowskim, który odszedł od nas niespodziewanie 13 sierpnia 2012 r.

Mirosław z zawodem bibliotekarza związany był 26 lat. Cieszył się sympatią czytelników zarówno tych młodszych, których wesoły gwar zawsze było słycać w bibliotece i tych, którzy wpadali, by porozmawiać, czy tak po prostu posiedzieć.

Mirek aktywnie uczestniczył w życiu społeczności lokalnej. Był założycielem młodzieżowego Klubu Sportowego „Victoria”, z którym odnosił sukcesy w piłce nożnej na szczeblu gminnym i powiatowym.

Zapamiętamy go jako człowieka zawsze uśmiechniętego, życzliwego, gotowego do pomocy, choć życie go nie oszczędzało. W wypadku uszkodził kręgosłup, ale ta sytuacja go nie załamała, wręcz przeciwnie – wzmocniła go i pokazała innym, że można żyć pełnią życia i cieszyć się z każdego drobiazgu mimo niepełnosprawności.

Mirek odszedł, ale tu w bibliotece zostały jego ślady, jego dobry duch, który czuwa nad nami.

*Bibliotekarze z Filii Bibliotecznej w Janisławicach*

Spis treści rocznika „PB” za rok 2013 oraz za lata wcześniejsze jest dostępny na stronie internetowej czasopisma: [www.poradnikbibliotekarza.pl](http://www.poradnikbibliotekarza.pl)



# CoLibri - perfekcja okładania książek

łatwość

szybkość

najwyższa jakość

wygoda

trwałość

atrakcyjne pakiety startowe dla bibliotek



[www.biblioteki.colibrisystem.pl](http://www.biblioteki.colibrisystem.pl)  
tel. 695 625 678 lub 44 6821600 w. 16  
[kontakt@colibrisystem.pl](mailto:kontakt@colibrisystem.pl)





uzupełniamy archiwum  
od początku istnienia Wyspy  
[kwartalnikwyspa.pl/archiwum](http://kwartalnikwyspa.pl/archiwum)

zapraszamy do czytania

Cena czasopisma „PB” 16,00 zł (w tym VAT 5%)